Ner 274 — Kraków 27 Listopada — Piątek. — Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20	zł. 5	zł. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowsk* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Grudzień zł. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, na miesiąc Grudzień . . . . . zł. 2 c. 25
od 1 Grudnia do końca Marca „ 8 —

Kraków 26 listopada.

Nie widzieliśmy wcale potrzeby brania udziału w polemice, jaka się wywiązała ostatniemi czasy między dziennikami krajowemi z powodu postępowania delegacyi naszej w przerwanéj sesyi Rady państwa, ani też stawać w obronie zachowania się naszych delegatów w kwestyi ustawy wojskowej i zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Czechach, już dla tego samego, że nie widzieliśmy nigdzie nieukontentowania ze stanowiska przez delegacyę zajętego. Przeciwnie, zyskało ono, o ile wiemy, powszechne u opinii publicznej uznanie.

Inaczej zresztą być nie mogło. Postępowanie delegacyi w tych kwestyach było z góry i jasno wytknięte nietylko działaniem tyloletniem Sejmu, ale oraz ciągłemi objawami całego kraju. Nie wahaliśmy się też pisać jeszcze przed rozpoczęciem obrad Rady państwa, że delegacya nasza pomimo wszelkich niechętnych sobie i krajowi symptomatów, jakie ją od większości Rady państwa czekały, oświadczy się stanowczo za ustawą wojskową, że nie obierze sprawy obrony państwa za pole do jakichkolwiek targów, że pójdzie w niej dalej niż Niemcy, jak równie, że w obradach nad ustawą o zaprowadzeniu stanu oblężenia pozostanie w mniejszości. Leżało to wszystko zdaniem naszem na dłoni; a gdy głosy naszych delegatów w rozprawach wydziałowych, potwierdziły nasze zapatrywanie się na stanowisko naszej delegacyi, nie czekaliśmy, aż kwestye te przyjdą pod obrady całej Izby, ale oddaliśmy naprzód sprawiedliwość naszym posłom, iż postępują stosownie do konsekwencyi politycznej przez Sejm i kraj wskazanej.

Największą też zaletą mów przez posła naszego na Radzie państwa w sprawie ustawy wojskowéj powiedzianych stanowiło to właśnie, że były wiernem odbiciem zdań i uczuć krajowych. Dowiodła niemniéj delegacya polska taktu i wytrawności politycznej, gdy sprawy rezolucyi sejmowéj nie podniosła przed zebraniem się w Peszcie delegacyj do spraw wspólnych, i odłożyła to na późniéj. Pisaliśmy o tem wszystkiem już dawno, w stosownéj jak nam się zdawało porze. I dla tego, powiedzmy mimochodem, z pewnem zadziwieniem wyczytaliśmy przed kilku dniami w dzienniku poznańskim, „że o postępowaniu delegacyi *Czas* milczy ostrożnie." Nie lubimy się powtarzać ani rozpisywać *post festum;* wolimy brać inicyatywę gdzie można, a tu żadnéj zaprawdę nie było trudności. Nie milczeliśmy więc wcale, gdy mówić trzeba było. O zbytnią ostrożność wobec Sejmu lub delegacyi nie pomówiono nas dotąd; zarzucano nam raczej przeciwną wadę. Cenimy wszakże ostrożność, i dla tego naprzykład nie krytykujemy delegacyi, że albo za mało albo za wiele w obradach Izby mówiła, bo to należy już do względów parlamentarnych, których oceną i sądem ostrożnie bardzo szafować należy. Główną rzeczą dla kraju jest stanowisko zajęte przez delegacyę; jeżeli jest ono stanowczo i dokładnie określone, mniejsza już o to, czy mniej lub więcéj zbierze krasomowczych wawrzynów.

Stanowisko delegacyi naszéj w Radzie państwa przy ustawie wojskowéj, pozwala nam wnosić o zachowaniu się téj części, która w delegacyi przedlitawskiéj do spraw wspólnych w Peszcie zasiada. Nie mówimy tu już, że delegaci nasi będą przeciwnymi wszelkiemu okrojeniu budżetu ministra wojny, jak nas o tem głos posła Grocholskiego w Wydziale dostatecznie przekonał. Kto chce celu, musi chcieć i środków. Ale mamy tu na myśli wszystkie sprawy wspólne, w tem znaczeniu, aby o ile być może pozostały one wspólnemi całéj monarchii, świadczyły o jedności państwa, a nie dozwalały tłómaczenia, że są dwom państwom wspólne. Jedna armia, to jeszcze ostatnia cecha jedności państwa. Polacy będąc za jedną armią, i tak silnie za nią obstając, dowodzą tem samem, że w dualizmie nie widzą rozdziału, że jeżeli uznają chwilową konieczność téj formy ustroju monarchii, to nie przypuszczają, aby wypadłe ztąd dwie części, dwa oddzielne stanowiły państwa. Jest to atoli prąd przebijający się coraz więcéj w polityce węgierskiéj, bardzo wybitnie w lewicy, mniéj nieco w stronnictwie Deaka. Dualizm wprowadzony w tytuł monarchii sięga głębiéj niżeli się zdaje na pozór, i odbija się coraz silniéj w polityce zagranicznéj. Są sfery, w których od nazwy do rzeczy niedaleka droga. Na téj drodze wydają nam się Węgrzy, a mowa prezesa ich delegacyi Somsicha, który delegacyę do spraw wspólnych za chwilową tylko konieczność uważa, nie zostawia żadnych wątpliwości co do dalszych widoków. Wyjąwszy w kwestyach finansowych, Węgrzy praktykują względem Przedlitawii systemat nieinterwencyi, jakby Anglia wobec kontynentu, obojętność, którąby mogła być nie szkodliwą, gdyby z drugiej strony wpływ ich nie przekonywał, że mają cele, do których dążą, a które jak dotąd uwidocznia coraz częściéj powtarzające się pytanie: Peszt czy Wiedeń? Antagonizm ten był w dualizmie nieuniknionym i przewidywali go też wszyscy przeciwnicy obecnego ustroju. Ale skoro dualizm stał się faktem, pozostaje tylko usiłować, aby jak najpóźniéj dojść do ostateczności, aby jak najdłużéj „Wiedeń z Pesztem" był, że tak powiemy, możliwością. Usiłowania w tym kierunku leżą zdaniem naszem w kolei delegatom naszym wytkniętéj przez stanowisko, jakie cała delegacya w Radzie państwa zajęła.

Dalszy przebieg treści dokumentów zawartych w austryackiej księdze czerwonej, jest następujący:

W depeszy z 6go stycznia wyraża hr. Kalnoky w Londynie bar. Beustowi zadowolenie, jakiego lord Stanley z konstytucyjnej reorganizacyi Austryi doznaje. Pocieszający to zwrot w sądzie zagranicy o Austryi, który nawet środkami dotyczącemi podatku od kuponów i konwencyi długów państwa nie wiele się zmienił. Szczególnie objawia się to w depeszach hr. Trautmansdorfa z Monachium, z których następujące główne punkta wyjmujemy:

W dniu 17 lipca, stwierdza on, że jeszcze w końcu maja mniej przychylne pojmowanie o skonsolidowaniu instytucyj austryackich panowało u publiczności tamtejszej. „Dziś mogę, mówi on, zapewnić, że wrażenia te nietylko całkiem znikły, lecz że je zastąpiło pojmowanie świadczące o silnem zaufaniu. Ci tylko są niezadowoleni, których sympatye przywięzują się do przeszłości, i ci, co wyłącznie na ściśle kościelnem stanowisku stoją. Nieprzyjazne pojmowanie w obu tych kategoryach złagodziła jednak doświadczona przychylność do Austryi, ta ich powoduje obok nietajonych ubolewań nad politycznemi nowościami i obok nagany kościelno-prawnych środków, do ufności, że po zaprowadzeniu tego, co uznanem zostało za nieuchronne i potrzebne, cesarski dwór i cesarski rząd usiłować będzie powstrzymać nagle posuwanie niebezpiecznego charakteru. Zaufanie we wzmocnienie Austryi jest tu tak głęboko połączone z przekonaniem o potrzebie utrzymania i rozwoju nowych instytucyj konstytucyjnych, że pojedyncze, ponownie wynurzające się, jakkolwiek groźne i trudne kwestye, wtedy tylko budzą obawę, gdy istnienie instytucyj zdaje się być narażonem. Przyjęcie jakie spotkało alokucyę papieską, tłómaczone tu jest jako dowód, że owe instytucye w wielką większość ludności się wkorzeniły, i że rząd do przeprowadzenia ich nieodwołalnie jest gotowym. Dla tego spotyka się wielokrotnie wyraz ubolewania nad tem, że alokucya na to uderza, na czem spoczywać się zdaje dalsza pomyślność Austryi. Słowem zaufanie w płodną przyszłość idzie tu równym krokiem z dostrzeganiem symptomatów, które są rękojmią istnienia instytucyj konstytucyjnych. Obok tego głównego momentu nie jest bez wagi dla przychylniejszego usposobienia ku Austryi wielki rozwój, jaki przybrał tam ruch handlowy i tu aż ślady swe posuwa, w obu połowach państwa obudzonego ducha przedsiębiorstwa, który świadczy o wzrastającej pomyślności i zaufaniu. W podobnym duchu działa również bardzo coraz więcej stopniująca teraz podwyżka kursów w Austryi. Środki finansowe opodatkowania kuponów i przemiany długu państwa, wywarły tu mniej niepomyślne wrażenie, niż mogło do tego upoważniać usposobienie, z jakiem oczekiwano tych środków. Powzięte w ogóle silne zaufanie niewątpliwie przedewszystkiem przyczynia się do tego, i dotąd bynajmniej dostrzegać się nie daje dążność do wielkich sprzedaży.

Dalsza depesza z 10go sierpnia podnosi, że na to wzmocnienie i wzrost tego zaufania wpłynęły szczególnie wiedeńska uroczystość strzelnicza, i odkrycia polityki pruskiej w znanej powszechnie nocie hr. Usedoma do jen. Lamarmory. Książę Hohenlohe nadmienił także hr. Trautmansdorfowi, iż ma powód cieszyć się tem żywo i wpływem, jaki tu na stosunki wywiera. „Zapatrywania te, kończy depesza, mogę i w tym duchu jako pomyślne poczytywać, gdyż są one same przez się szczególnie wyrazem tylko trafnego poznania wartości i znaczenia wzrostu siły Austryi, z czem się nie łączy przeważna dążność, wplątania Austryi w ściślejsze węzły z Niemcami, które teraźniejszym zamiarom c. k. rządu byłyby przeciwnemi. *P. S.* Mowa, jaką miałeś W. Eks. ku końcu uroczystości strzeleckiej, napotkała tu ogromne, bezwjątkowe pochwały."

W nocie z d. 27 sierpnia wyraża kanclerz Państwa posłowi w Monachium swoje zadowolenie z owego doniesienia.

Nader ważną jest dla utworzenia sobie pojęcia o wewnętrznem położeniu, następująca depesza z 22 października bar. Beusta do wszystkich c. k. poselstw:

„Ustawy 1867 r. nie postawiły prawnopaństwowych stosunków na nowem polu. Zastosowanie zasady dualistycznej sięgło wstecz do historycznych podstaw państwa, które nietylko dość silnemi się okazały, aby wystarczyć za karyatydy potężnego i uregulowanego systemu państwa, lecz aby stawić stanowczy opór wszelkim usiłowaniom zniszczenia. Nie można się było jednak zadowolić powierzchownem odbudowaniem form. Zasady konstytucyjne, które służyły za punkt wyjścia ustawom 1867 r., idee wolności, jakiemi sobie przebiły drogę, nadają temu utworowi znakomite miejsce w szeregu nowoczesnych konstytucyj. I wszystkie te okoliczności razem wzięte podnoszą go wysoko ponad znaczenie czasowego pojednania prawnopaństwowego kontrastu, takim go przedstawiły, jakim się już dziś okazał, jako punkt wyjścia przyszłości państwa, jako forma warunku, nieustannego, urządzonego, wzmacniającego się rozwoju wolności. Na gruncie rozrytym eksperymentami najrozmaitszego rodzaju, zwolna tylko mógł wznijść świeży zasiew. W ruchu żywiołów narodowych, w sprzeczności niegdyś uprzywilejowanych stanów, w zajściach między władzą państwa i kościoła, leżały niebezpieczeństwa. Lecz niebezpieczeństwa te nie wyrosły z nowych rokowań, musiano je napotkać, i wymagało to pozytywnego gruntu prawnego, aby im stawić skutecznie czoło. Bronić tego gruntu prawnego, z niego stawić tamę prądom, które okazywać się muszą jako wprost wymierzone przeciw powszechnemu interesowi państwowemu, jest ważnem zadaniem teraźniejszości.

Możemy z niejakiem zadowoleniem spojrzyć na skutki, jakie uwieńczyły to usiłowanie. W krajach korony węgierskiej spoczywa administracya w rękach władzy rządowej, która wyszła z parlamentarnej większości, i działa w duchu utrzymania istniejących wspólnych instytucyj. Niezgoda narodowa, która w krajach tych jak najżywiej wystąpiła, ustępuje miejsca natężonemu usiłowaniu pojednania; najważniejsza z kwestyj wewnętrznych, kwestya kroacka, doprowadzoną została do przyjętego jednomyślnie obustronnego rozstrzygnięcia. Usprawiedliwioną jest nadzieja, że najbliższe wybory wzmocnią stanowisko rządu. Obawie, że dualizm sprowadzi osłabienie całej monarchii, dały obrady o ustawie wojskowej świetne zaprzeczenie, i ciągle przyjazne stosunki między węgierskiem i wspólnem ministeryum, tudzież ministeryum dla krajów reprezentowanych w Radzie państwa, upoważnia do najlepszych nadziei o ustaleniu się nowych instytucyj.

Większym trudnościom podlega przeprowadzenie konstytucyi w krajach reprezentowanych w Radzie państwa. Stronnictwo narodowe żądające prawnopaństwowej samodzielności Czech i politycznej autonomii Galicyi, autonomiści starokonserwatywnego kierunku w Tyrolu, stronnictwo kościelnej i stanowej reakcyi, wszystkie one zdradzają dążności skierowane przeciw konstytucyi. Lecz jest niezaprzeczonym postępem roku upłynionego, że dążności te coraz bardziej się odosobniły, że rozbiły się wszelkie usiłowania dostarczenia punktów zjednoczenia. Kwestya czeska odczepiła się od wielkiego tła kwestyi narodowo-słowiańskiej i stała się więcej szczegółową kwestyą prawno-państwową. Kwestya autonomii polskiej przedstawiała się odrazu jako państwowa kwestya stosowności, i jako taka traktowaną była. Jeżeli świeże zbiegowiska jak w Pradze, lub ostrzejsze zestawienie opozycyjnych zapatrywań, jak na sejmie lwowskim, kwestyę tę żywiej wysunęły na przód, nie należy z tego czerpać powodów do obaw. Jest to owszem dowód, że się konstytucya okazała dość silną, aby przynajmniej politykę biernego oporu jako bezowocną przedstawić. Wykształca to dalszy wniosek, że konstytucya mieć będzie dostateczną siłę wewnętrzną pojednania wszelkiej opozycyi, jeżeli sprowadzoną zostanie na pole prawa pozytywnego. Przeciw-rządowy kierunek stronnictwa kościelnego, jest zapewne ubolewania godnym objawem, który usunąć wydaje się rządowi cesarskiemu ważnym obowiązkiem. Lecz spodziewać się należy, że umiarkowanie i pojednawczość, jakie ich postawę charakteryzują, nie zostaną bez oddziałania na spór, którego dzisiejsze rozmiary nie winą rządu sprowadzone zostały.

Byłoby to zapewne ignorowaniem faktycznego stanu, chcieć zaprzeczać, że ruchliwość i rozgoryczenie stronnictw walczących przeciw konstytucyi w ciągu tego roku nie zmniejszyły się. Lecz na mocy i powadze, można to śmiało twierdzić, że żadne z tych stronnictw nic nie zyskało, pomimo, że ruchowi stronnictw z zewnątrz ciągłej dostarczano karmi — może dla tego, a to byłoby dla nas jeszcze cenniejszym zyskiem, że ruch miał te plecy za sobą. Reformy na polu kościelnem, pomimo wszelkich utrudnień, jakie drażliwość umysłów stawiała na drodze, spokojniej i bardziej pokojowo spełniły się, niż tego oczekiwali przyjaciele i przeciwnicy; autonomiczne usiłowania zaostrzeniem swych programów miary w urzeczywistnieniu ich nie podniosły, lecz zachwiały ją, a agitacye narodowe doprowadziły do ekstremów, wobec których, nawet dla ich stronników opieka władzy cesarskiej staje się dobrodziejstwem. Ow właśnie przebieg rzeczy uprawnia nas do nadziei, że im żywiej rozwój konstytucyjny postępuje, im ostrzej dążenie rządu się objawia, uczynienia konstytucyi zupełną prawdą, tem pewniej powiedzie mu się załatwić zadanie zamienienia zwolna w przyjaźne sobie walczących przeciw temu żywiołów i dać dowód, że konstytucya nie na to jest przeznaczoną, aby służyła panowaniu stronnictwa lub narodowości za podporę, lecz na to, aby się stała wspólnem palladium patryotyzmu, sprawiedliwości porządku i postępu. Dla tego nie powinna istnieć najmniejsza wątpliwość, że jest wolą naszego dostojnego Monarchy, aby najwyższe zasady zarządu państwa tylko z konstytucyi wypływały i że korona nigdy nie da przyzwolenia swego dążnościom wymierzonym przeciw prawu konstytucyjnemu w Austryi. Pod opieką korony, wspierana pojęciem prawnem i politycznem wielkiej większości ludów Austryi, konstytucya kroczy może powoli, lecz nieustająco i pewnie do powszechnego uznania i

---

Część literacko-artystyczna.

WIADOMOŚĆ
o życiu i pismach
Michała Grabowskiego.

(Dokończenie)

Wspomniałem już, że wielu ziomków z Syberyi powróconych, nie podzielało tych przeciw Grabowskiemu uprzedzeń, owszem przekonani o prawości dążeń jego, ujęci rzadkim wdziękiem w zwyczajnym towarzyskim z nim stosunku przebywać lubili w jego domu, a jeden z nich zacny Kasper Maszkowski, który pod siwym włosem niezłamany wiekiem i męczarnią w minach długoletniego pobytu cały zapas młodej duszy uchował, codziennym jego stał się towarzyszem a nawet powiernikiem cierpień i skarg, jakich powszechnie nie rozwodził. On to mi udzielił tych kilka strof tęsknych, jakich tu nie waham się zamieścić, bo one w części odsłaniają tajemnice duszy wewnętrznem cierpieniem z powodu zapoznania ziomków trapionej, jakkolwiek krzywdzącym pozorom niedostępnej i nieskazitelnej. W tych niewielu strofach zawiera się treściwie to, co w tym całym zarysie żywota jego oddać usiłowałem. Jest to spowiedź duszy przed własnem sumieniem złożona, tem szacowniejsza, że potwierdza zdanie, jakie tu o charakterze, pobudkach czynności jego i dążeń wydałem. Nikt w nich szukać zapewne nie zechce uroku i wdzięku sztuki, jakiej on od wieku już lat nie uprawiał; znajdzie to chyba w wyjawności i prawdzie wyznania, którego on wygłaszać nigdy nie miał zamiaru. Ja to ośmieliłem się to echo z za grobu obudzić na to jedynie, aby, jeźli to być może, w sercach współziomków należnem jego pamięci współczuciem się odbiło:

„Wyrósłszy z dziecka, w domu długo nie zostałem,
Ranom się pośród obcych odbił od rodziny;
Zatęsknionemu wtedy szczęściem było całem
Myślą latać do Matki i brzegów Taśminy.

Te błogie wpół młodzieńcze, wpół dziecinne lata
Bóg dobry dobrych mistrzów powierzył staraniu,
Byli zaś oni w wielkiej nienawiści świata,
Bym się wcześnie przypatrzyć mógł prześladowaniu.

Ci mistrze w tej niełasce chodzą do tej chwili,
A jednak mi powiedzieć o nich głośno wolno,
Że mnie nic zdrożniejszego oni nie uczyli,
Tylko z miłością Boga miłość bliźnich wspólną!

Później stanąłem w młodych rówienników kole:
Między nimi znalazłem trzecią mą rodzinę...
Wespół nas ogarnęły wielkie duszy bóle,
Wespół parliśmy oczy w dal przyszłości sinę.

Bo to rówieśne grono, co mnie przygarnęło,
Co kochało jak matka jak siostra pieściło,
Świętą myślą i świętem uczuciem wskróś tchnęło,
A jak Plejada złotych gwiazd Polsce świeciło...

Z nimi zacząłem życie — ale w służbie dzieła
Jednego, nie po jednym iść mieliśmy ściegu;
Mych braci burza w groźne odmęty popchnęła,
Mnie na mieliźnie mego zostawiła brzegu.

Odtąd gwiazda kierowna z nieba strony innej
Nieraz się ich i moim oczom ukazała,
Głosu, co mnie dochodził przez mój świat pustynny,
Im zawieja i wrzawa słyszeć nie dawała.

Oni czasem odemnie szczęśliwsi bywali,
Znowu przez okrutniejsze przechodzili próby!
To złudzenia im świetne jawiły się w dali
To nękały zawody i długie żałoby.

. . . . w milczeniu do koła
Słuchałem głosu dziejów, natury i Boga,
I ustąpiły z serca mojego pospołu
Razem płonne nadzieje i niesłuszna trwoga.

Lecz pokojem tym serca ja nie wyziębiałem
Przywiązania godziwe i święte pamiątki,
Wszystko dobre i zacne ojczyste chowałem,
Jako przyszłości nowej ziarna i zacząteki.

Anim bierną nieczynność chwalił ni zalecał,
Że się na jednej drodze tylko służyć godzi,
Każdegobym ja ducha wspierał i podniecał,
Choć pierwej chciałem wiedzieć, zkąd ten duch pochodzi?

Ale sąd ludzki płytki i ludzka myśl płocha:
Tłum namiętny nie tego ma za przyjaciela,
Który przedmiot miłości jego czci i kocha
Lecz tego co z nim złości i gniewy podziela.

Na mnie szemrały głupich podejrzeń wyrazy,
Z potwarzy rosła dla mnie obojętność głucha;
Krzykacz, albo niezdara pismak, ileż razy
Moim się kosztem wślizgał do mych ziomków ucha!

Ale za tę niewdzięczność ja wcale nie łaję,
Przystała mi ta cisza i to zapomnienie,
Gdy sam przed sobą liczbę z moich myśli zdaję,
Świadczą za mną ubiegłych wszystkich lat mych cienie.

A znów czasem z oddali wielkiej, zaojczystej
Głos przyjaciół młodości aż do mnie dopływa;
Oni dają świadectwo o pobudce czystej
Każdej z mych myśli, choćby ta myśl była krzywa.

Przyszłość teraz zakryta!! — komuś z nas dank przyzna,
Lecz na wygranéj jeden przed drugim nie zyska:
Każdemu równie drogą z nas była Ojczyzna,
Każdy wprost do niej zmierzał z swego stanowiska.

Niewiele już mi pozostaje powiedzieć o ś. p. Michale Grabowskim. Starania jego i zabiegi w Petersburgu o potwierdzenie „Towarzystwa rolniczego i Kredytowego" poparte zrazu wpływem ministra, po nadejściu adresu Podolskiego zupełnego doznały zawodu; i miał już powrócić z niczem. — Nie wiadomo mi, czy się spotkał w tem mieście z margrabią Wielopolskim, czy ten projekt przeniesienia się do Warszawy wyszedł z isynuacyi p. Józefa Mianowskiego, czy syna margrabiego Zygmunta, z którym zabrał znajomość przy umierającym w Kijowie Konstantym Swidzińskim: to pewna, że nie wahając się dłużéj, nie odwiedziwszy nawet po dość długiem rozłączeniu rodziny, drogę swą wprost z Petersburga do Warszawy obrócił, dokąd żona jego po installacyi na urzędzie w kilka miesięcy dopiero przybyła.

Wezwany do urzędu, którego ważność dobrze pojmować umiał, zagrzany był myślą przeprowadzenia uznaniem powszechnem zaleconego systemu edukacyi krajowej mar. Wielopolskiego, i tem właśnie położenia sobie podstawy trwałej w narodzie zasługi. To go najpewniej skłoniło do przyjęcia opróżnionej przez p. Krzywickiego posady zastępcy dyrektora wyznań i oświecenia publicznego, i do przełamania obawy słusznie wznieconej ówczesnemi krajowemi okolicznościami, które nic wkrótce na miejscu zostawić nie miały. Wszakże to życie czynne, poświęcone codziennym biórowym zajęciom, dla człowieka jeszcze niewdrożonego, podwojeniem pracy i osobistą usilnością starającego się podołać nawałowi coraz mnożących się rozporządzeń i wymagań naczelnej kierującej wszystkiem władzy, musiało szkodliwie wpłynąć na styrane już zdrowie i siły, ciągłą tylko emulacyą w celu osiągnienia zamierzonych rezultatów pobudzane. Przyczyniły się do tego niewątpliwie smutne i tragiczne wypadki, tak obficie w okropnych tych czasach zdarzające się, które czułą jego i wrażliwą duszę nie jednokrotnie targały. Zacna i czcigodna towarzyszka życia jego z trwogą wielką zauważała, że zawsze z biura wracał z gorączką, i że ta powolnie siły jego trawiła; ale on żadnej rady lekarskiej wezwać nie chciał i żartami obawy jej zbywał. Gorączka ta i dreszcze kolejno przechodząc, w niedługim czasie reszty sił go pozbawiły, tak że wszelkich zatrudnień swoich zaniechać musiał. Oddalając wszelkie strapienia, jakie go ogarnąć mogły w chwili zbliżającego się już końca, zostawiając żonę z ośmiorgiem dzieci z zakłopotanemi bardzo funduszami, przedewszystkiem pomyślał o przygotowaniu się, jako chrześcian katolik do tej nieuniknionej już drogi. Kilkakrotnie oczyszczał się Sakramentem pokuty, następnie „Ciało i Krew Pańską" i ostatnie przyjął pomazanie. — Z zupełnym pokojem tak przygotowanego sumienia, z tkliwą wdzięcznością dla wiernej towarzyszki, która jedyną była osłodą tylu goryczami przepełnionego żywota, błogosławiąc przytomnym i nieprzytomnym dzieciom, rozstał się nareszcie z tym światem, który i rzeczywiste zasługi i rzadkie przymioty umysłu i serca często bez ocenienia, a zawsze prędszem lub powolniejszem zapomnieniem, opłaca.

Daty tej śmierci oznaczyć nie umiem: okoliczności jej towarzyszące zebrałem z opowiadań wiarogodnych świadków, — Chciałem, o ile to w mocy mojej było skreślając ten przebieg życia ś. p. Michała Grabowskiego, wykazać na czynach jego to co „Przegląd Poznański" we wzmiance swojej o nim powiedział: że prace jego i wszystkie dążności zaprzeczały przy świadectwie całego życia omyłce, jaką w nietrafnem politycznem postąpieniu popełnił. — Nie wahałem się i tej omyłki w prawdziwem świetle przedstawić z wytknięciem tych wpływów szkodliwych, jakim on z łatwości charakteru swego i powodowania się wrażeniami z pierwszej młodości wyniesionemi, uległ. Wyrok tak wczesnej śmierci na nim z żalem osieroconej rodziny i niewielu wiernych przyjaciół spełniony, złagodzić może i powinien sąd opinii, która go jednostronnie a tak boleśnie dotknęła i nie przyjęła nastręczających się z tylu względów usprawiedliwień.

Oby to nieudolne przedstawienie, jedynie tylko za sobą zaletę szczerości mające, rozbroiło do reszty wszelką niechęć, usunęło uwłaczające pamięci jego pozory, i zacierając ślady namiętnych spółczesnych uprzedzeń, postawiło go w oczach następnych pokoleń, przy uznaniu należnej pracom jego zasługi, takim, jakim on zawsze w głębi serca swego się uczuwał, to jest wiernym, prawym i poświęconym Ojczyźnie swojej synem.

Sit ei terra levis!

Jan Krechowiecki.

wejścia w życie. Stanowcze podniesienie się finansów i kredytu, świetny polot jaki zyskały handel i przemysł, są rezultatami, o których możebności również powątpiewano, a któż zaprzeczy, że po wielkiej części zawdzięczać je należy zaufaniu, jakie ma świat prowadzący interesa, do stanu konstytucyjnego i z jego dalszym istnieniem je wiąże".

W dwóch depeszach: z 26go maja i 9go czerwca do księcia Metternicha i hr. Apponyi w Londynie, broni bar. Beust podatku od kuponów i zamiany długu państwa. Oba te dokumenta ogłoszone już były gdy kwestya była piekącą, w obszernej analizie..

Co się tyczy Hiszpanii poleca bar. Beust notą z 5go października baronowi Lago pozostać w Madrycie i w kwestyach społecznego zetknięcia z nowym rządem, stosować się według reprezentantów innych mocarstw, mianowicie Francyi i Anglii. Aż do ustalenia się stanowczego stanu rzeczy, brakuje wprawdzie sposobności uwierzytelniać w Madrycie urzędowego reprezentanta; lecz stosunki dyplomatyczne mają natychmiast znów być uregulowane, skoro nowa władza państwa zawiadomi o swem ukonstytuowaniu się. Tymczasem poseł raz jeszcze odbiera polecenie, bieżące sprawy i opiekę swych narodwców w sposób wskazany notą z 5go października z ministrem załatwiać.

KORESPONDENCYA CZASU

Wiedeń 24 listopada.

Przedlitawia ma zaledwie dochody dwa razy tak wielkie, co Węgry; dochody te wynoszą do 270 milionów, węgierskie zaś 150. Jeżeli już cyfry te świadczyły o wielkiéj powolności, że Przedlitawia dla miłéj zgody przystała na stosunek procentowy 70:30, teraz tem bardziéj dziwić się należy, że Węgrzy pod względem pensyj przez państwo udzielanych, żądają stosunku nader niekorzystnego dla zachodniéj połowy monarchii. Chcą one bowiem płacić tylko 23%. Stronnictwo Deaka zgodziło się na ten stosunek, a rozumie się przez się, że lewica nie sprzeciwia się; radaby ona nic nie dać, i przeciwna wszelkiéj wspólności, przenosi złe mniejsze nad większe. Słychać, że Przedlitawianie gotowi przystać na ten stosunek procentowy; tak więc i ten niesprawiedliwy rozdział ciężarów może być za fakt poczytany. Zachodnia połowa monarchii poniosła już wielkie ofiary dla ugody z Węgrami, poświęciła nawet finanse swoje; lecz zdanie węgierskie, jakoby zachodnia połowa stanowiła właściwe „państwo," przecież posuwa się zbyt daleko. Czyż bowiem Przedlitawianie wynaleźli zbirów bachowskich, czyż oni uformowali ową armię tajnych ajentów i tak zwaną policyą państwową? — wszak oni zarówno jak Węgrzy byli ofiarą złego rządu, i dla tego nie oni wyłącznie powinni ponosić wydatki na pensye dla urzędników staréj daty. Przedlitawia nie stanowi całego państwa, lecz jest zarówno jak Węgry częścią onego; wypadałoby więc, aby obie części przyczyniły się według stosunku raz ułożonego.

Komisye obydwoch delegacyj pracują pilnie i okrajają nadspodziewanie budżet wojskowy dość znacznie. W komisyi przedlitawskiéj obradującéj nad budżetem wojskowym większość przemawia za oszczędnością i okrawa budżet nielitościwie; jest to niestosowne, ponieważ pełna delegacya dużo pracy będzie musiała sobie zadawać, aby sprowadzić równowagę między żądaniem ministra wojny a dochodami państwa. Dla tego zbytecznem by było nateraz wyliczanie okrojeń. Słusznie minister wojny występuje z kwestyą gabinetową; jeżeli mu bowiem już w roku bieżącym brakuje 4 mil., cóżby począł, gdyby cały niedobór na rok 1869, to jest 12½ mil., odcięto li z jego budżetu.

Ugoda z Czechami — oto hasło dzisiejsze. Posłowie niemieccy mieli się ułożyć z przywódzcami czeskimi względem zwołania konferencyi, a ministrowie popierają ten zamiar. Wiadomość tę, pochodzącą z jednego tylko i to nie bardzo pewnego źródła, przyjmujcie bardzo ostrożnie; ja przynajmniéj nie mam do niéj wielkiego zaufania. Nie ulega kwestyi, że Czesi nie wejdą w układy z ministrami „kasynowemi." Dopóki pp. Herbst i Hasner są u steru, nie może być mowy o ugodzie; już to z powodu, że ministrowie ci są zawziętymi nieprzyjaciołmi Czechów, a powtóre, że Czesi tym panom nie ufają.

Wiedeń 24 listopada.

— r. Korespondenci peszteńscy opowiadają nagle niesłychane rzeczy „o ugodzie z Czechami", nad którą obecnie pracować mają. Po największej części doniesienia te nie mają żadnej podstawy, nie stanęliśmy bowiem jeszcze u progu porozumienia z Czechami, do którego przyjść musi, jeżeli konstytucya nie ma być narażoną na ciągłe zaczepki ze strony narodu silnego przez sojusze swe, a negującego podstawy ustaw zasadniczych. Rozchodzi się przedewszystkiem o nową próbę ułożenia kilku punktów dla porozumienia po za parlamentem, jak to w swoim czasie miało miejsce na zebraniu w Aussee. Inicyatywę wzięli posłowie czesko-niemieccy, a rząd do tej chwili trzyma się zdala, choć zamiary posłów nie są dlań obcemi. Chcieliby wymódz na Czechach, aby obrali tę samą drogę, co Polacy, i wytoczyli sprawę swoją przed forum Rady państwa; a spodziewają się, że w takim razie znalazłaby się podstawa dla ugody na drodze legalnej, i w ramach konstytucyi. Czesi jednak, jak się zdaje, nie chcą słyszeć o formie zaprojektowanej, i stawiają równocześnie żądanie przechodzące miarę ustępstw przedugodnych. We Węgrzech życzą sobie ugody z Czechami jeszcze bardziej, aniżeli z tej strony Litawy. Węgierscy mężowie stanu gotowi są wprawdzie doradzać dla Galicyi ustępstwa, jakie osiągnęła Chorwacya wobec Węgier; z resztą jednak Węgrzy ani słyszeć nie chcą o ustępstwach federalistycznych, i aby raz na zawsze usunąć możebność przeobrażenia federacyjnego, życzą oni sobie bardzo ugody z Czechami, lecz ugody, którąby jak najmniej była w sprzeczności z zasadą dualistyczną. Pytanie jednak, czy Czesi zadowolą się ugodą zawierać się mającą na takiej podstawie? Ze stronnictwem młodych Czechów prędzejby porozumienie stanąć mogło; z Palackim jednak i ze stronnictwem konserwatywnem ściśle z nim połączonem, porozumieć się bardzo trudno.

Doniosłem wam nie dawno, że bar. Beust w ogólnej nocie musiał prosić gabinetu angielskiego o pobłażanie z powodu, że stypulacye dodatkowe do traktatu handlowego jeszcze nie zostały ratyfikowane, ponieważ Rada państwa nie zdołała jeszcze pokończyć pracy odpowiedniej. Odpowiedź gabinetu austryackiego nadeszła już, jak utrzymują; lord Stanley oświadcza, że uznaje trudne położenie, w którem gabinet austryacki z powodu tej kwestyi się znajdował, i że gabinet angielski nadzwyczajnie te stosunki uwzględnia.

Peszt 24 listopada.

⊙ Podczas gdy wydziały przed- i zalitawskiej Delegacyi przy zamkniętych drzwiach obradują nad wspólnemi sprawami państwa, sejm węgierski jakby siłą pary pędzony pracuje nad uprzątaniem rozlicznego materyału, jaki sobie zachował na ostatnie dni swej sessyi. Lecz czternaście dni, to cokolwiek za mało czasu na załatwienie tak mnogiej ilości spraw bieżących, dla tego ustawodawcze ciało węgierskie musiało się ogłosić nieustającem, i pracuje od dziewiątej z rana do późnej nocy.

Dzisiejsze posiedzenie było bardzo zajmujące. Pomijając już i tę okoliczność, że roztrząsana należycie we wszystkich 9ciu wydziałach ustawa o narodowościach dziś nakoniec stanęła na porządku dziennym w pełnej izbie, i doczekała się początku dyskusyi jeneralnej, pomijając już ten fakt ważny, to i tak dzień dzisiejszy pamiętnym będzie w rocznikach tegorocznej sesyi sejmowej, ponieważ reprezentanci Trójjedynego Królestwa, Chorwaci wśród niesłychanego zapału całej izby dziś po raz pierwszy pojawili się w sejmie węgierskim. Vakanowicz w krótkiej przemowie w języku chorwackim przedłożył mandaty posłów chorwackich, po czem prezes izby Szentivanyi do nich w te odezwał się słowa:

„Jak izba radośnie witała zawartą, a przez N. Pana sankcyonowaną ugodę między Węgrami a Trójjedynem Królestwem, tak też z równą radością wita pojawienie się w gronie swojem posłów z Trójjedynego Królestwa. Przez wieki przodków naszych najpiękniejsza łączyła zgoda; oby Bóg dozwolił, aby duch zgody, jakim się odznacza wspomniona ugoda, w rzeczywistem zastosowaniu coraz silniej i szerzej się objawiał. Między obu krajami istnieją granice; oby Wszechmocny dozwolił, aby tak błoga i życiodajna zgoda nie uznawała tych granic."

Na tę przemowę odpowiedział chorwacki poseł Zuwicz w języku węgierskim; kiedy doszedł do ustępu, w którym zapewniał, że reprezentanci Chorwacyi i Sławoniii zawsze będą pod ręką, gdyby się rozchodziło o obronę jednolitej korony węgierskiej, — sala zabrzmiała tysiącznem *Eljen!* i to z niepamiętnym w izbie zapałem. Była to serdeczna i prawdziwa radość z dokonanej i tak szczęśliwie przeprowadzonej ugody, którą wiedeńska Rada państwa wobec swoich „Chorwatów" jeszcze pocieszać się nie może.

Wśród tego powszechnego zapału nie przepomniał atoli zimny Deak o wniosku, aby wezwać nowych posłów do wyboru czterech delegatów do delegacyi węgierskiej, co też nastąpiło pomimo oporu Ghyczego. Już jutro nowoobrani delegaci chorwaccy Suhaj, Zuvicz, Bedekowicz i Władysław hr. Pejaczewicz zasiędą w Delegacyi węgierskiej.

Donoszę wam o innym jeszcze ciekawym wypadku. Ministeryum hr. Andrassego, któremu z rozmaitych powodów o to szło, aby jeszcze w ostatnich chwilach tegorocznej sesyi przeprowadzić projekt ustawy o przedłużeniu przyszłych mandatów poselskich z trzech do 5 lat, napotkało w tym względzie na stanowczy opór stronnictwa Deaka. W odbytych onegdaj i wczoraj w nocy posiedzeniach klubu Deakistów, na których rozprawiano o tym projekcie, członkowie klubu występowali prawie wszyscy, nie wyjmując nawet stronników rządu, przeciw zmianie 4go artykułu ustawy z r. 1848. Gorące tam miano mowy, które atoli po największej części nie dostały się do wiadomości publicznej. Treść ich w następujących zamknąć można słowach: Stronnictwo Deaka musiało z powodu ugody, pod ciężką pressyą stosunków, robić ustępstwa na rzecz Przedlitawii, ustępstwa, które uniemożebniły dostarczanie materyalnych korzyści ludowi węgierskiemu; dlatego nie jest na czasie ukracać swobody ludu przez pozbawienie go dwuletniego prawa wyborczego.

Nie wiemy, czy rzadka ta opozycya Deakistów już jest wynikiem obawy przed bliskiemi wyborami, lecz to pewna, że stało się po ich woli, gdyż rząd na wniosek Deaka wniesienie projektu dotyczącego odłożył do następnej kadencyi. Jaki los ustawę tę później spotka, tego nikt przewidzieć nie może: opinia publiczna nic dobrego jej nie rokuje.

Petersburg 19 listopada.

Jeżeli zjazd ministrów w Warszawie w końcu września nie wydał na razie żadnych owoców, to jednak nie bez powodu zjawili się tam oni. Jakoż, dają się widzieć dwa ważne objawy pobytu tam ministrów, którzy widocznie pragnęli się przekonać, jak daleko postąpiły prace przygotowawcze do zniesienia wszelkiej odrębności Królestwa Kongresowego. Przed kilką dniami powrócił do Petersburga hr. Tołstoj, który dotychczas zwiedzał szkoły w Królestwie i wszędzie (według urzędowych sprawozdań) zajmował się jedynie badaniem postępu uczniów w języku rosyjskim. W Siedlcach miał w klasach wyższych być zupełnie niezadowolonym i kazał podwyższyć liczbę godzin naukowych języka rosyjskiego; w Lublinie oburzyło go, że religia w szkole żydowskiej nie wykłada się po moskiewsku i t. p; w ogóle jednak znalazł stan nauki języka rosyjskiego kwitnącym i widocznie nie pozostało to bez wpływu na jego osobę, gdyż się dowiaduję z dość wiarogodnego źródła, iż wydane zostało rozporządzenie dotychczas jeszcze nieopublikowane, aby od Nowego roku wykłady w szkole głównej zamienić na rosyjskie, oraz uwolnić tych profesorów, którzy oświadczą, że nie są w stanie wykładać po moskiewsku.

Również kilka dni temu powrócił z Warszawy Percow wysłany z ministerstwa sprawiedliwości dla obejrzenia zakładów karnych w Królestwie i obeznania się ze stanem sądownictwa tamże. Percow jest towarzyszem ministra i zastępcą jego w czasie nieobecności. W Warszawie przedstawiał mu urzędników, oraz wskazywał to czego żądał, Holewiński profesor prawa cywilnego w Szkole głównej, oraz dyrektor kancelaryi w Komisyi sprawiedliwości. Jaka była misya Percowa, nie trudno odgadnąć, jakkolwiek dotychczas nie wiadomo, z jakiemi powrócił przekonaniami; urzędowo tylko zapewniają, że zastawszy wszystko w należytem porządku, oświadczył zadowolenie.

Rząd postanowił obecnie zaniechać wydawnictwa tych najrozmaitszych dzienników, a zamiast tego wydawać tylko jeden dziennik, mający nosić tytuł *Prawitelstwiennyj Wiestnik*. O ile sądzić można, oprócz urzędowych ogłoszeń, nie będzie ten dziennik drukował właściwych artykułów; opinie zaś rządowe mają się wypowiadać w *Journal de St Petersbourg*. Nowy *Prawitel. Wiestnik* będzie zbiorem postanowień wydawanych przez wszystkie ministerya. Zmiana taka jest spowodowana względami finansowemi, ponieważ utrzymanie tylu dzienników przyczyniło rządowi zbyt wiele kosztu. *Inwalid*, który zaczął wychodzić 1812 r. z początku znakomicie się opłacał, nie tylko bowiem zwracał koszta wydawnictwa, ale jeszcze znaczną nadwyżkę wnosił na fundusz inwalidów. Odkąd jednak zaczęła się pomnażać liczba dzienników, przestał dodawać subsydyów na inwalidów i od lat wielu rząd musi dopłacać redakcyi. Ostatecznie zaś przestał przynosić jakiegokolwiek dochodu, skoro każde ministerstwo zaczęło wydawać osobny dziennik. Jeżeli wydarzało się, iż w niektórych kwestyach urzędowe dzienniki wcale różnie się zapatrywały, to szczególniej ton i sposób wyrażania myśli zależąc od osobistego wpływu osoby u steru będącej, okazywał się tak rozmaitym, że kiedy np. *Inwalid* pełen zaufania w sile armii, wyzywająco, czasami prawie obelżywie mówił o Francyi, *Siewiernaja Poczta* starała się nawet w kwestyach wewnętrznych okazywać większe umiarkowanie. Wprawdzie w ten sposób wszystkie partye mogły się uważać za sadowolone, a w razie potrzeby rząd zapierał się łatwiej styczności z dziennikarstwem, gdy np. *Birżewyje Wiedomosti* były prywatnem jakoby przedsięwzięciem płatnem za umieszczanie ogłoszeń zarządu poczt; mogło to zatem czasami być nawet wygodnie mieć na wszelkie zawołanie swój organ i niby go nie posiadać: lecz z drugiej strony koszta wynosiły krocie, gdyż żaden dziennik nie mógł się utrzymać o własnych siłach. Same *Bież. Wiedomosti* pobierały do 30,000 rubli subsydiów i były prawie zupełnie uwolnione od kosztów przesyłki pocztowej. Dziennikarstwo tutejsze bardzo się cieszy z zamknięcia dzienników rządowych, te ostatnie bowiem, jako uprzywilejowane, czyniły mu szkodliwą konkurencyę; dla formy jednak podnoszą zasługi wielkie *Inwalida* podczas wojny krymskiej i powstania polskiego.

Ruskij Wiestnik donosi, że w M.skie zakładają prywatni przedsiębiorcy towarzystwo zakupna dóbr polskich na Litwie i Rusi, celem dalszej ich odprzedaży, zapewne, iż takie towarzystwo może przynosić dochód, skoro np. 77,000 dziesiatyn ziemi naznaczonych na sprzedaż w styczniu z gubernii Wołyńskiej jest ocenionych na 489,000 rubli, co daje mało co więcej nad 6 rubli za dziesiatynę, kiedy bardzo nizka cena kupna z wolnej ręki przechodzi rubli 20 za takąż ilość ziemi. Pomimo tego nie sądzę, aby towarzystwo, jeśli przyjdzie do skutku, potrafiło się długo utrzymać, gdyż wielkiej liczby kupców nie ma, a zarząd na własną rękę będzie się tak samo źle opłacał towarzystwu jak się rządowi źle opłacają dobra koronne i skonfiskowane majątki, dla niedbałości dozorców i kradzieży.

Ukaz nakazujący pobór rekrutów na 15 stycznia, poleca brać oprócz 4ch z 1000 jeszcze na rzecz 1go z 1000 byłego niedoboru. W liczbie gubernij, w których ten dodatkowy pobór ma się uskuteczniać, są zamieszczone wszystkie dziewięć gubernij naszych zabranych prowincyj. Rozporządzenie cesarskie określa bliżej skład komisyj rekrutacyjnych, zostających w guberniach pod prezydencyą wicegubernatora, a w miastach powiatowych naczelnika powiatowego. Pobór sam nie przedstawia nic nadzwyczajnego, dla czego jednak jeszcze chcą wypełniać straty kilkoletniego dawniej niedoboru? Zdaje się, że muszą w tym względzie iść za resztą zbrojącej się Europy. Tymczasem komisya do kul pękających w trzech posiedzeniach skończyła swą pracę i podpisała protokół, o którego treści do publicznej wiadomości doszło to jedynie, co już telegramy rozniosły po Europie; zapewne jednak *Inwalid* wkrótce poda całą treść międzynarodowej ugody, której wam zaraz przesłać nie omieszkam.

Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, rozporządzam co następuje:

I.

Gminy Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego są obowiązane zwracać funduszowi krajowemu połowę kosztów leczenia i utrzymania (taksy szpitalnej) przynależnych swoich ubogich w publicznych szpitalach Państwa Austryackiego.

II.

Niniejsza ustawa nie narusza przepisów co do zwrotu kosztów za leczenie i utrzymanie ubogich obłąkanych i położnic.

III.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie we trzy miesiące po jej ogłoszeniu.

Gödöllö dnia 19 listopada 1868.

Franciszek Józef.

Giskra.

Okólnik

Rady szkolnej do c. k. Starostw i Wydziałów Rad powiatowych.

Ze względu, że zdarzało się, iż nauczyciele szkół ludowych bez wiedzy szkolnych nadzorów z posad swych ustępowali, a ztąd szkoła przez dłuższy czas w zupełnem była zaniedbaniu i własność szkoły narażaną była na różne straty, Rada szkolna krajowa rozporządza co następuje:

Żadnemu nauczycielowi przy szkołach ludowych nie wolno opuszczać swej posady bez pisemnego uwolnienia od służby, wydanego przez nadzór szkolny miejscowy wspólnie z naczelnikiem gminy, jako też nie wolno przyjmować nauczyciela na nową posadę bez powyższego uwolnienia.

Lwów dnia 16 listopada 1868.

Obwieszczenie.

Ponieważ jeszcze dotychczas, przez złe zrozumienie ustawy o języku wykładowym z dnia 22 czerwca 1867 r., w niektórych trzyklasowych szkołach trywialnych udzielanym bywa uczniom trzeciej klasy język niemiecki jako przedmiot obowiązkowy, przeto Rada szkolna krajowa, zwracając uwagę nadzorów na artykuł III wyżprzytoczonej ustawy, wzywa je do ścisłego przestrzegania, aby język niemiecki tylko w „wyższych" szkołach ludowych, począwszy od klasy trzeciej, jako przedmiot obowiązkowy był uprawiany. W szkołach trzechklasowych trywialnych, gdy są po temu ważne miejscowe powody, może być język niemiecki jako przedmiot nadobowiązkowy wprowadzonym, lecz tylko na podstawie szczegółowego zezwolenia Rady szkolnej krajowej.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 18 listopada 1868.

Prezydyum Sądu wyższego w Krakowie mianowało akcesistę Adama Stoczkiewicza oficyałem przy tutejszym sądzie wyższym; akcesistów Jana Udryckiego i Antoniego Swiderskiego oficyałami przy sądzie krajowym, a akcesistę Juliana Tretera oficyałem przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

Wiedeń 25 listopada. Ciągle jeszcze utrzymują się pogłoski o rozpoczętych z Czechami układach. Dwaj korespondenci nasi w listach powyżej zamieszczonych odmiennie na sprawę tę się zapatrują, jeden do wieści wspomnionych żadnej nie przywięzuje wagi, drugi zaś nie uważa ich za bezzasadne. To, co w dziennikach w tym względzie znajdujemy, jest tak chaotycznie pomieszane, iż trudno rozróżnić prawdę od fałszu; dość przytoczyć, że jeden z dzienników, wymieniając mężów zaufania, którym rząd poruczył przeprowadzenie rokowań, powierza między innymi mandat podobny także i znanemu deputowanemu z roku 1848 Sierakowskiemu, oddawna już zmarłemu. Gdzie więc napotykamy tego rodzaju nieznajomość stosunków, z wielką ostrożnością dalsze wiadomości i wnioski ztąd wyciągane traktować musimy. Z tego też powodu nadmieniamy tylko z obowiązku sprawozdawcy, że pogłoski o układach z Czechami są na porządku dziennym, nie zapuszczając się w ich rozbiór, bo wolimy czekać na nasze informacye, które nas zapewne niebawem dojdą.

— Drugie posiedzenie delegacyi węgierskiej we wtorek d. 24 b. m. Prezes: Somsich. Na ławie ministeryalnej: baron Beust, baron Becke, szefowie sekcyi baron Orczy i baron Weninger. Z ministrów węgierskich obecni byli: hr. Andrassy, Lonyay, Horwath, Gorove, hr. Wenckheim, hr. Festeticz.

Przewodniczący otwiera posiedzenie o godzinie 2giej po południu, powitał nowych członków chorwackich (pp. Suhaja, Zuwicza, Bedekowicza i hr. Władysława Pejaczewicza) pragnie on, aby nowy węzeł między Węgrami a Chorwacyą był trwałym i szczęśliwym, aby na przyszłość oba narody bratnie w doli i niedoli wspólne dzieliły losy. Na przeszłość trzeba rzucać zasłonę i tę tylko z niej wydobyć naukę, że niezgoda osłabia obie strony, oddając je temci łatwiej na łup wspólnych wrogów.

Delegaci chorwaccy natychmiast wcieleni zostali do czterech sekcyj: Suhaj (armia lądowa), Zuwicz (maryunarka), Bedekowicz (finanse) i Pejaczewicz (sprawy zagraniczne).

Hr. Antoni Majlath, jako przewodniczący w sekcyi do spraw zagranicznych, składa sprawozdanie tejże sekcyi, hr. Jerzy Karolyi sprawozdanie sekcyi do marynarki wojennej.

Oba sprawozdania wydrukowane i na porządku dziennym we czwartek postawione zostaną.

Delegat Edward Zsedenyi stawia następującą interpelacyę do wspólnego ministra spraw zagranicznych w sprawie Rumunii:

„Ku uspokojeniu naszemu dowiadujemy się z udzielonych nam korespondencyj dyplomatycznych, że minister spraw zagranicznych przy każdej sposobności usiłuje używać wpływu swego w interesie pokoju i w celu usunięcia zachodzących trudności, i że czujne ma zwrócone oko na występujące w Księstwach Naddunajskich zjawiska i wypadki u tamecznej granicy naszej.

Zważywszy atoli, że własnym zapatrywaniom wspólnego pana ministra spraw zagranicznych, jakie tenże wyłuszczył podczas rozpraw nad ustawą wojskową w kole austryackiej Rady państwa, pomimo jego okólnika z dnia 30 październik b. r., ciągle wojenne, a zatem takie przypisują myśli, jakoby wspólne ministerstwo spraw zagranicznych nie powodowało się ową polityką, jakiej położenie austryacko-węgierskiej monarchii także i zdaniem naszem wymaga, to jest, aby jej punkt ciężkości polegał na spełnieniu dokonywającej się właśnie organizacyi wewnętrznej, i aby się od spełnienia tego głównego zadania tylko wtenczas uchyliła, gdyby tego rzeczywiście zagrożone interesa monarchii nieodzownie wymagały;

zważywszy z drugiej strony, że rząd Księstw Naddunajskich pod pozorem, że austryacko-węgierska monarchia ma plany zdobywcze na Wschodzie, ciągle i na coraz większą skalę broń nagromadza, a w dziennikach rządowych i przez organa swoje stara się nadto rozniecać nienawiść przeciw monarchii naszej;

pytamy się uniżenie pana wspólnego ministra spraw zagranicznych, czy i jakie poczynił kroki, aby okazać wpływ naszej monarchii na powstrzymanie owych wykroczeń i usiłowań, które pokojowi zagrażają i wobec traktatowego stanowiska Księstw Naddunajskich, w dwójnasób są nam nieprzyjazne, tudzież, jakie w ogóle stanowisko p. minister zająć myśli wobec zajść mogących wypadków.

Peszt 24go listopada 1868.

Edward *Zsedenyi*, hr. *Wolfgang Bethlen*, Ludwik *Horvath*, hr. Szczepan *Bitto*.

Prezes Somsich oświadczył, że interpelacyę tę wręczy baronowi Beustowi.

Hr. Antoni Szeczen pyta się, kiedy przyjdzie do rozpraw nad księgą czerwoną, bo Delegacya ma prawo, nietylko rozprawiać nad budżetem, lecz i zagraniczną roztrząsać politykę.

Prezes Somsich odpowiedział, że o terminie obrad nad księgą czerwoną Delegacya może powziąść uchwałę.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 3ej.

— Wybrana w Izbie wyższej komisya do ustawy wojskowej, uwzględniając potrzebę spiesznego przeprowadzenia tej ustawy, wniosła, aby przyjąć takową bez zmiany i zawiadamia o tem Izbę deputowanych; wszelako nie może komisya przemilczeć życzenia, aby przynajmniej częściowo niedostatki znachodzące się w ustawie rzeczonej, drogą wydanych przepisów przejściowych usunięte mi zostały. Podajemy tutaj z sprawozdania komisyi te ustępy, w których jest wyrażone to właśnie trudne położenie komisyi, pomiędzy koniecznością spiesznego załatwienia a przekonaniem o błędach ustawy:

„...Czuje się jednak komisya zmuszoną powstrzymać się od wszelkich zmian, gdyż wszelka zmiana w postanowieniach Izby poselskiej uniemożebniłaby wprowadzenie w życie ustawy w tym roku, a nawet na dłuższy przeciąg czasu.

Delegacye uchwalają obecnie budżet wojenny na podstawie przyjętej ustawy przez Izbę poselską; mandaty delegatów węgierskich kończą się z 10 grudnia. Byłoby prawie niemożebnem zwołać tymczasem Izbę poselską, a jeszcze trudniej doprowadzić spiesznie do porozumienia obydwie Izby co do zachodzących różnic. Dalsze porozumienie z sejmem węgierskim mogłoby dopiero później nastąpić a przez to wprowadzenie w życie ustawy odłożonem byćby musiało aż do lata przyszłego roku.

Potrzebę nagłości w przeprowadzeniu ustawy wojskowej, przedstawił rząd tak silnie i w sposób tak przekonywający, że komisya na chwilę nie wątpi, że większe byłyby szkody z odroczenia niż mogłyby być korzyści pochodzące ze zmian, jakkolwiekby one były pożądane. Musi jednak komisya wyrazić żywy żal, że w przeprowadzeniu tak ważnej, tak głęboko we wszystkie stosunki sięgającej ustawy udział Izby panów został tak ograniczony, iż stało się to niemal aktem patryotyzmu powstrzymać się od wniesienia wszelkich zmian.

Pomimo tych stosunków, które zmuszają komisyę wstrzymać się od proponowania poprawek, uważa jednak za swój obowiązek oznaczyć te punkta, których zmiana wydaje jej się pożądaną. Uważa się do tego tem więcej obowiązaną, gdyż niektóre niedostatki możnaby usunąć w rozporządzeniu przejściowem; w ten bowiem sposób nie zmieniając ustawy daną jest możność przeprowadzenia niektórych poprawek.

Następuje dalej w sprawozdaniu komisyi szereg paragrafów, których zmiany komisya pragnie.

— Hr. Andrassy postanowił, zamiast powtórnego wniesienia ustawy wojskowej w sejmie węgierskim, przedłożyć raczej nowelę do takowej, któraby zawierała poprawki w Radzie państwa uchwalone.

— Z powodu ciągłych docinków, jakie się mieszczą w dziennikach wiedeńskich przeciw Węgrom, główny organ Deakistów *Pesti Naplo* tak pisze o przyjęciu ustawy wojskowej w wiedeńskiej Radzie państwa: Rząd austryacki odniósł świetne zwycięstwo parlamentarne, co go nie mało kosztowało pracy wobec rozmaitych i w różnych kierunkach rozstrzelonych stronnictw, które tylko wtedy się łączą, gdy się rozchodzi o główne pytanie co do istnienia państwa. Udało się sprężystemu i solidarnemu wystąpieniu rządu zwycięstwo nad opozycyą *ad hoc*, która więcej uważa na niektóre formalności parlamentaryzmu, niż na święte prawa i obowiązki, jakie konstytucya nakłada na obywateli.

Jeden z wiedeńskich dzienników, organ uległego stronnictwa, stara się w ten sposób klęskę tę usprawiedliwić, że przedstawia Austryę, jako zagrożoną od węgierskiej hegemonii. Dziennik ten idzie zaiste poza granicę zdrowego rozsądku, jeźli chce straszyć Niemcy, mówiąc, że punkt ciężkości Austryi spoczywa w Węgrzech, jeźli obwinia nas o chęć panowania i wreszcie chce, aby mu wierzono, że polityka Andrassego sprzeciwia się polityce Beusta. Niektóre kółka wiedeńskie nie mogą się w żaden sposób oswoić z ideą równorzędności. Dawniej tłómaczyli wolność w ten sposób, że im się należy panowanie, a nam jarzmo, teraz uroili sobie, jakobyśmy nie mieli nic lepszego do czynienia, jak myśleć o odwecie. Niechaj nasi sąsiedzi będą spokojni i pamiętają, że jeżeli polityka p. Beusta daleką jest od wszelkiej presyi, to z zachowania się hr. Andrassego nic innego wnosić nie można. Wspomnionemu jednak dziennikowi wiedeńskiemu radzimy, aby ani siebie ani czytelników mrzonkami nie straszył, bo ostatecznie niewdzięczna to praca łudzić publiczność wywodami, z któremi codzienne fakta bynajmniej nie licują.

Gdyby jednak w Wiedniu powzięto zamiar wzbudzić nieufność między Beustem a Andrassym, to niechaj dziennik ów więcej się nie trudzi, boć przecież sam nie uwierzy, aby kilka wstępnych artykułów wystarczyło do poróżnienia dwóch mężów stanu, którzy w najważniejszych kwestyach wspólnie działają i wzajemnie dobrze się rozumieją.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 listopada. Prezydent miasta naszego Dr Dietl od parę już miesięcy słabujący, ma się o wiele lepiéj.

— **Wieliczka** 25go listopada.

(*N. N.*) Jak ogólnie, szczególniej zaś osobom należącym do składu górniczego wiadomem jest, tutejsza kopalnia soli ma geologicznie oznaczone granice swoje, po za obręb których tak ze względu braku soli, jakoteż aby uniknąć spotkania się z żyłą wodną, nie puszczano się. W r. 1814 bowiem jeszcze, posunąwszy się po za wspomnianą granicę, napotkano obfitą żyłę wodną, którą z wielkiemi trudnościami powstrzymać zdołano; od tego też prawie czasu, zdaniem zdolnych geologów i mierników, nie miano się poważyć za te granice, które szczególnie w żyły wodne są obfite. Granice te, a mianowicie kierunki, gdzie się znajdują żyły wodne, leżą na północ i południe; kopalnie bowiem salin, a raczej pokłady soli mają przestrzeni szerokości tylko do 500 sążni, długości zaś blisko pół mili, nie mówiąc wcale o grubości warstw; rozumie się zaś tu szerokość od północy ku południowi.

Od pewnego atoli czasu pomimo praktycznych doświadczeń, z nakazu wyższego zaczęto posuwać się w stronę północną, szukając tam soli fabrycznej, wodochloranu potażu. Pomimo, że przez długi czas żadnego śladu tej soli nie znaleziono, kopiąc jedynie w glinie czyli tak zwanej hołdzie, nie odstąpiono jednak od nakazanego przedsięwzięcia. Jakkolwiek w celu ostrożności wiercono kopać się mającą ścianę świdrami, przecież w dniu 19 listopada r. b. niespodziewanie ukazała się woda nie ze ściany, lecz z pod stóp. Gdy kopiący tam robotnicy zawiadomili o tem swego bezpośredniego przełożonego, ten sądząc, iż to jest tylko drobna żyłka wodna, kazał jedynie założyć tam rynny dla ścieku wody, która też początkowo powoli niemi ściekała. Gdy atoli napływ wody przybierał większe rozmiary, zaczęto ją pompować ma-

szyną parową. Cóż jednak z tego, gdy niezadługo rury pompowe zamuliły się piaskiem i gliną, i musiano tej operacyi zaprzestać.

Teraz dopiero pomyślano o tamowaniu samego źródła, ale za późno; wszelkie bowiem do tej chwili użyte sposoby, okazały się bezskuteczne. Nagromadzono desek, progów i cegieł, i niemi miano zamurować piec, tj. ulicę, którą woda od źródła płynęła, i to już nie w bliskości źródła, do którego dzisiaj przystąpić niepodobna, ale o jakie 100 sążni od takowego; wożono minionej nocy nawóz, a materyały te wszystkie zwiezione na dół nie dadzą się użyć, gdyż środek ten okazał się bezskutecznym. Obecnie mają zamiar założyć kraty żelazne podwójnym rzędem i między te kłaść worki z iłem, aby wodę wstrzymać chwilowo i częściowo, później zaś hermetycznie zamurować. Jeżeliby zaś i ten środek okazał się bezskutecznym, naówczas radzić musi kto inny, bo nie wiemy, co zarządowi salin uczynić pozostanie.

Napływ wody jest wielki, wczoraj był 120 stóp sześciennych na minutę; woda płynie kilka cali wysoko ulicami podziemnemi, — a jako słodka, liże bardzo sól i takową w sobie rozpuszcza. Nie przestano noc i dzień pracować nad zatamowaniem napływu, i dałby Bóg, aby to jak najprędzej nastąpiło i uwolniło mieszkańców miasta od przestrachu, jakim od kilku dni są przejęci, a w skutek którego już w interesach tutejszych stagnacya zagraża.

W celu przedsięwzięcia wszelkich ostrożności i środków, Magistrat tutejszy porozumiewa się ciągle ze zarządem salin, a nawet ze swego łona wydelegował do kopalni członków, celem naocznego przekonania się o grożącem niebezpieczeństwie i podobno już ze swej strony zaniósł prośbę do Ministeryum finansów o spieszne wydelegowanie komisyi.

Wczoraj przybył tu z Krakowa starosta górniczy a dzisiaj nadradca skarbowy p. Balaczio ze Lwowa, w celu obmyślenia jak najskuteczniejszych środków przeciw grożnemu żywiołowi.

— Pan J. G. przesłał na ręce nasze na Ochronki 5 złr.

— P. Modrzejewska wystąpi ostatni raz w Warszawie na scenie w sobotę na dochód warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. D. 23 b. m. podpisała p. Modrzejewska kontrakt z dyrekcyą teatrów warszawskich na rok przyszły.

— **Ropczyce** 25go listopada.

(*S.*) Obecnie p. Macher radzca szkolny zwiedza w powiecie naszym szkoły ludowe i dokłada starania, aby zachodzące co do wykładów nauk i postępowania z dziatwą zastarzałe jeszcze usterki usunąć; dla tego w każdéj szkółce zgromadzając około siebie nauczycieli stara się praktycznie rozwijać w nich pojęcie wielkiego zadania, a głównie, aby w młodzieży budzili dla siebie miłość i zaufanie, bo tą spojnią przy dobrych chęciach wiele zrobić można, a wdzięczność na pociechę kraju wzrosłego pokolenia będzie naj szczytniejszą dla nich nagrodą.

P. Inspektor wielce zadowolniony ze szkoły witkowickiéj, o której wam kilka razy donosiłem; a oddawszy publiczne podziękowanie opiekunowi i założycielowi téj szkółki ks. Dutce, oznajmił, że uznając ją co do postępu dzieci za wzorową i pierwszą szkołę ludową w kraju, dołoży wszelkiego starania, aby przedstawienie w téj mierze Starosty powiatowego po ostatnim popisie w lipcu przedłożone, a dotąd niezałatwione, należne uznanie znalazło.

— **Nowy Sącz** 21go listopada.

(*X. Y.*) Filia Towarzystwa pedagogicznego odbyła posiedzenie swoje d. 19 b. m. Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia z d. 31 z. m., zdano sprawę z czynności filii w tym przeciągu czasu, i przystąpiono do spraw na porządek dzienny postawionych, a były niemi:

Rozprawa nad kwestyą X. Wąsikiewicza: „Jak nakłonić żydów do posyłania swych dzieci do szkół publicznych, lub przynajmniéj zakładania własnych wedle ustaw krajowych". Uchwalono udać się do Rady miejskiéj, by ta z swego łona wydelegowała komisyę do rozpatrzenia i przeprowadzenia téj rzeczy.

Tegoż samego wnioskodawcy: „Czy można przed i po południu te same dzieci z korzyścią nauczać, gdzie domy o pół mili (jak w górach) od szkoły są odległe". Nad tym ustępem wywiązała się dłuższa rozprawa, w której wykazano niemożebność uczęszczania dzieci dwa razy dziennie do szkoły.

Daléj obrano w miejsce przeniesionego do Jasła profesora Karpińskiego, podskarbim towarzystwa profesora Flacha.

Urządzenie wykładów w przedmiotach naukowych odroczono do przyszłego posiedzenia w Ostatki.

— **Raniżów** 22 listopada.

(*J. P.*). Straż ogniowa zaprowadzona i urządzona w gminie naszej przez hr. Władysława Reja, wiceprezesa rady powiatowej Kolbuszowskiéj, w pierwszym wypadku ogniowym odznaczyła się szybką i umiejętną pomocą, tak dalece, iż zagrażającemu niebezpieczeństwu całej gminie a osobliwie sąsiednim domom, które były zabezpieczone w Towarzystwie ogniowem krakowskiem, położyła tamę, co poczytując Towarzystwo ogniowe za zasługę tejże, ofiarowało dla niej sikawkę ręczną. Obyśmy więcej takich zaprowadzicieli i urządzicieli tych dobroczynnych instytucyj w gminach znaleźli, a zapewne nie czytalibyśmy w dziennikach o tak licznych wypadkach ogniowych.

— Rada szkolna krajowa ogłosiła konkurs do obsadzenia 25 posad nauczycielskich, a mianowicie:

w Starym Sączu, pomocnika nauczycielskiego przy szkole głównej; w Chołojowie, powiat Kamionkowski, nauczyciela szkoły trywialnej wraz ze służbą djaka; w Zawadzie, pow. Ropczycki, nauczyciela szkoły trywialnej z służbą organisty; dalej przy następujących szkołach trywialnych: pow. Dolińskiego: w Cisowie, w Hoszowie, Huziejowie, Podbereżu, Sułukowie, Cieniawej, Grabowie, Łopianie, Spasie, Strutynie niższym; dalej przy szkole trywialnej w Zatorze, pomocnika; w Rudnikach, pow. Żydaczowski, nauczyciela szkoły trywialnej; w Rzepniowie, pow. Kamionkowski, nauczyciela szkoły trywialnej; w Samborze, pomocniczej nauczycielki przy szkole żeńskiej; w Łysiówce, pow. Bohorodczański, nauczyciela przy szkole tymczasowej; w Łyścu starym, pow. Bohorodczański, nauczyciela szkoły trywialnej; w Olejowie, pow. Złoczowski, nauczyciela szkoły trywialnej; w Tuczapach pow. Śniatyński, nauczyciela szkoły parafialnej; w Wiktorowie, pow. Stanisławowski, nauczyciela szkoły parafialnej; w Ujściu Ruskiem, pow. Gorlicki, nauczyciela szkoły tymczasowej z służbą djaka; w Opłucku, pow. Kamionkowski, nauczyciela szkoły tymczasowej; w Łanach, pow. Kamionkowski, nauczyciela szkoły tymczasowej.

Ubiegający się o te posady powinni złożyć świadectwa i podania za pośrednictwem naczelników powiatowych najpóźniej do końca roku bieżącego.

— Donoszą nam, że d. 20 listopada umarł w Tyrawie wołoskiéj w powiecie Sanockim Tadeusz Strzelecki, niegdyś oficer wojsk polskich.

— Między zmarłymi w Brukselli d. 22 b. m. znajdujemy: Jezierski, lat 45 kapitalista.

— Z Monachium donoszą 21go b. m., że Gustaw Choryński odsiadujący karę więzienną w Kronach, przewieziony został do domu obłąkanych w Würzburgu.

— Dnia 25 listopada pogoda prawie do wieczora, poczem od zachodu zaległy chmury. Termometr doszedł do — 0°,3 od — 7°,2 R. Barometr opada; stan jego o godzinie 6éj rano d. 26 listopada był 328''',62, termometru zaś — 3°,4 R. Wiatr północno-wschodni.

— We piątek dnia 27go listopada, Śgo Barlaama i Śgo Józefata papieża.

Przyjechali do Krakowa od 25 do 26 listopada.

HOTEL POLLERA: Mikołaj Gerbel kupiec z Odessy, Józef Michałowski właś. dóbr z Łuczyc, Józefa Janicka z Poręby, Bolesław Augustynowicz wł. dóbr z Galicyi, F. Burghard z Wiednia, R. Simon kupiec z Berlina, Józef Hirschberg z Wrocławia, Bojomir hr. Starzyński z właśc. dóbr z Galicyi, Jan Wanczarowski ze Lwowa, Wincenty Michalewski ze Lwowa, Maksymilian Zdulski z Galicyi, Zygmunt Dembowski właśc. dóbr z Rokitnic, Piotr Gross wł. dóbr z z Galicyi, M. Bucka kupiec z Prus.

HOTEL SASKI: Leon Patonic z Paryża, Jan Głogowski z Warszawy, Ignacy Janicki z Warszawy, E. Deschamps z Paryża, Linkowa Czerkesowa z Warszawy, Mikołaj Czerkesow jenerał rosyjski z Warszawy, Mikołaj Przybiszow radzca miejski z Podola, Henryk Redlich artysta malarz z Warszawy, Willy Wrangell z Odessy, Władysław Jędrzejowicz z Hyżnego, Józef Romocki z Drezna.

HOTEL POD RÓŻĄ: Henryk Trzeciak wł. dóbr z Galicyi, Ferdynand Kozubowski właś. dóbr z Galicyi, Franciszek Jakubowski Dr praw z Tarnowa, Wojciech Lipski z Warszawy, A. Turnau właś. dóbr z Galicyi, Stanisław Hyliński właściciel dóbr z Kongresówki.

HOTEL DREZDENSKI: Józefa Boguszowa wł. dóbr z Galicyi, Konstancya Małecka z Wieliczki, Henryk Wolf z Prus, Edward Miłkowski wł. d. z Gorlic, Antoni Jordan wł. d. z Galicyi, Franciszek Czajkowski wł. d. z Galicyi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 20 listopada. W ostatnich dwóch dniach mieliśmy wiatr i śnieg a temperatura dochodziła do — 1° R. Wczoraj wypogodziło się. Pola nie są jeszcze dostatecznie śniegiem okryte. Drogi poprawiły się skutkiem mrozów, furmanki jednak są zawsze bardzo drogie, czego przyczyną zdaje się być to, że ruch handlowy nie odbywa się regularnie.

Handel towarowy w tygodniu ubiegłym znowu nie był ożywiony i w ogóle tylko małe nadeszły transporta. Wyjątkowo dowóz śledzi był nieco znaczniejszy, i zwłaszcza pośledniejsze gatunki są poszukiwane. Na śledzie szkockie, których lud wiejski nie jada, nie ma popytu. Ogółem nadeszło około 1300 cet. śledzi, z czego jednak więcej niż trzecią część posłano na wschód. Nadchodzą teraz bardzo wielkie transporta szyn dla kolei lwowsko-czerniowieckiej i są posyłane wprost do Czerniowic a ztamtąd do Suczawy. Szyny te przechodzą przez Szczecin i przeznaczone są dla linii z Czerniowic do Suczawy budować się mającej. Jeżeli nie zajdą jakie nieprzewidziane okoliczności, kolej do Suczawy będzie w lipcu oddana na użytek publiczny, a do Jas w listopadzie przyszłego roku. Ruch na kolei brodzkiej znowu został odłożony z powodu niepomyślnego stanu powietrza. Wywóz bobu do Prus, w roku zeszłym wcale niepraktykowany, trwa ciągle. W tygodniu zeszłym wywieziono około 1300 cet. tego artykułu. Dość znaczny był także wywóz nafty z Drohobyczy po większej części do Przemyśla i płacono cet. nafty rafinowanej 44 do 55 stop. po 14 zlr. wraz z beczką. Kolej żelazna górno-szląska w Wrocławiu potrzebuje do swoich warsztatów prócz innych artykułów rozmaitych dylów i desek tudzież stylisk do młotków i wyrobów powroźniczych, o czem podajemy tutaj wiadomość ze względu, iż w Galicyi nie trudno o te artykuły. Na len, konopie i pakuły jak niemniej na szmaty i pierze nie było odbytu w ubiegłym tygodniu. Natomiast odbyt na jaja ciągle jest ożywiony, a nieustanne chociaż powolne podnoszenie się ażya na srebrze czyni ten artykuł bardzo popłatnym. Handel drzewem od pewnego czasu popadł w stagnacyą, ponieważ obecny stan powietrza utrudnia dowóz drzewa w większej ilości.

W handlu zbożowym nie widać było w tygodniu ubiegłym znaczniejszego ożywienia. Spekulanci spodziewają się, że ceny spadną jeszcze bardziej, opierając się na doniesieniach z za granicy, gdzie po niższych cenach pozawierano umowy do odstawy w ciągu najbliższych miesięcy. Właściciele jednak nie skłaniają się do zniżenia żądań, dla tego też wywóz ma miejsce tylko w zachodnich powiatach, a i tam nie jest zbyt ożywiony. Nadzieję utrzymuje ciągle podnoszenie się ażya na srebrze i od niego w znacznej części zależy ożywienie w wywozie zboża za granicę. W Krakowie, Bochni i Tarnowie sprzedano kilka partyj pszenicy gotowej do Górnego Szląska. Kupcy pruscy zakupowali także żyto, ale nie dalej jak w obwodzie tarnowskim. Pomniejsze partye wysłano także z Rzeszowa, Przeworska i Jarosławia. Jęczmień był poszukiwany do browarów, i w zachodnich powiatach zakupiono go nieco do Prus. Na owies jest ciągle ożywiony popyt, i odbyt znaczny do Mysłowic, Katowic, Koźla i Wrocławia, tudzież do Bytomia. Loco Lwów płacono pszenicę 170 funt. 7 złr. 70 c., żyto 160 funt. 5 złr. 80 c., jęczmień 142 funt. 5 złr., owies 100 funt. 2 złr. 80 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 funt. 7 złr. 10 c. do 7 złr. 70 cent., jęczmień 140 funt. 5 złr. 40 c. do 5 złr. 80 c., żyto 160 funt. 6 złr. 10 c. do 6 50 cent., owies 100 funt. 3 złr. 30 cent. do 3 złr. 70 cent. Dowóz słabszy z powodu złych dróg, popyt znaczny na owies przeszłoroczny, lecz zapasy tegoż wyczerpane. Tarnów: pszenica 170 f. 8 złr. do 8 złr. 50 c.; żyto 160 f. 6 złr. 25 do 6 złr. 70 cent., jęczmień 142 f. 5 złr. 25 c. do 5 złr. 50 c., owies 100 funt. 3 złr. 70 c. do 3 złr. 80 c. Dowóz owsa znaczny i popyt do Prus wielki. Pszenicę i żyto zwieziono tylko w małych partyach. Dębica: pszenica 170 funt. 8 złr., żyto 160 f. 6 złr. 20 c., jęczmień 141 funt. 5 złr. 20 c., owies 100 f. 3 złr. 25 cent. Na jęczmień i owies odbyt znaczny, na żyto i pszenicę słaby. Rzeszów: pszenica 170 funt. 8 złr., żyto 160 funt. 6 złr. 10 c., jęczmień 141 funt. 5 złr. 10 c., owies 100 f. 3 złr. 35 c. Odbyt tylko na konsumcyę, popyt z zagranicy słaby. Jarosław: pszenica 170 f. 7 złr. 7 c., żyto 160 f. 5 złr. 90 c., jęczmień 138 f. 4 złr. 15 c., owies 100 f. 3 złr. 20 c. Handel nie ożywiony, ceny za wysokie aby wywóz mógł mieć miejsce.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją czerniowiecką 1,100 sztuk i posłane zostały do Oświęcimia. Z tutejszéj targowicy także do Oświecimia wysłano 400 sztuk. (*Gaz. Lw.*).

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24 listopada. Redaktorowie odpowiedzialni dzienników *La Tribune, L'Avenir national, Le Reveil* i *Journal de Paris* zapozwani zostali przed sąd policyi poprawczej na piątek pod zarzutem podburzania do nienawiści i pogardy rządu (z powodu subskrypcyj na pomnik Baudina).

Paryż 24 listopada. Książę Walii odjeżdża w poniedziałek do Kopenhagi.

Londyn 23 listopada. W Hydeparku odbył się wczoraj po południu pochód żałobny na pamiątkę Fenistów straconych przed rokiem w Manchester.

Londyn 24 listopada. Słychać, że królowa będzie miała mowę tronową przy otwarciu nowego parlamentu d. 16 grudnia.

Londyn 24 listopada. *Morning Post* donosi, że na mocy umowy podpisanej przez lorda Stanleya i posła amerykańskiego Reverdy Johnsona w sprawie okrętu „Alabama", jedynie w razie równości głosów w komisyi międzynarodowej kwestya pod względem obowiązku wynagrodzenia szkód poddanąby została sądowi rozjemczemu jednego z panujących zagranicznych.

Londyn 24 listopada. Wczoraj wybrano 25 konserwatywnych i 15 liberalnych; w skutku tego, o ile znany jest dotąd rezultat wyborów, mieliby liberalni tylko 30 głosów więcej niż w poprzednim parlamencie.

Londyn 24 listopada. Gladstone i Grenfell przepadli w wyborach w południowo-zachodnim Lancashire przeciw koserwatywnym kandydatom Cross i Turner. Gladstone miał 301 głosów mniej. W dzisiejszych wyborach wybrano 12 liberalnych i 32 konserwatywnych. Dotychczasowy rezultat wyborów wykazuje 363 liberalnych i 246 konserwatywnych. Z brakujących jeszcze 49 wyborów, konserwatyści otrzymają najwięcej 23 głosów.

Londyn 25 listopada. *Morning Post* zaprzecza pogłoskom o mniemanem ustąpieniu gabinetu dzisiejszego dnia 9go grudnia. Gabinet czekać będzie na głosowanie wniosku wotum nieufności, który ma postawić opozycya i usunie się dopiero po jego uchwaleniu.

Kopenhaga 23 listopada. Minister wojny oznajmił dziś na posiedzeniu Izby niższej, że cała piechota i jazda, tak liniowa jak rezerwowa opatrzone są w broń systemu Remingtona.

Rzym 24 listopada. Przygotowaniami do Soboru zajętą jest komisya centralna z sześciu kardynałów złożona, i ma polecenie rozgatunkować wnioski, które cały episkopat ma prawo postawić, dla poddania ich pod obrady Soboru powszechnego. Papież będzie przewodniczył Soborowi (korespondent rzymski *Czasu* pisał o tem w liście wczoraj ogłoszonym.)

Madryt 23 listopada. W Barcelonie odbyły się wczoraj dwie manifestacye w największym porządku. W tej, która reprezentowała dążność monarchiczną, wzięło 25.000 osób udział, w republikańskiej zaś 9.000 osób. Kiedy oba pochody spotkały się z sobą, zawołano: niech żyje wolność! niech żyje braterstwo! Republikanie przemawiali za potrzebą utrzymania porządku i oświadczyli, że wichrzycieli poczytywać będą za zdrajców kraju, wreszcie przyrzekali uszanować postanowienie kortezów.

Madryt 24 listopada. Dekret ministra skarbu Figuerola przedłuża czas podpisów na pożyczkę do 15go grudnia. Przyjmowane będą jako wpłata na pożyczkę także kupony i dowody należytości skarbowej mające być przez kasy rządowe wypłacone w bieżącem półroczu. Następnie obligacye tej pożyczki przyjmowane będą w wartości imiennej w kasie tych dóbr narodowych, które na mocy dekretu październikowego przeznaczone są na pokrycie procentów i umorzenie. Ogół podpisów na pożyczkę wynosi 18.330,800 talarów.

Madryt 24 listopada. Rząd zawarł z domem Rothschildów umowę o pożyczkę 400 milionów realów, i takowa już obustronnie podpisaną została.

Madryt 24 listopada wieczór. Dano tutaj znać o pojawieniu się drobnych band karlistowskich w okolicy Burgos. Espartero napisał list do rządu cywilnego w Salmance i mówi w nim, że nigdy nie żywił osobistych zamiarów. Przedstawia on konieczność wspierania rządu, aby o ile można przyspieszyć zebranie się kortezów, dla wypracowania ustawy zasadniczej.

Nowy Orlean 24 listopada. Według doniesień z Mexyku, powstańcy pobili wojsko mexykańskie Escobeda w Taumalipas; poczem Escobedo złożył dowództwo dywizyi północnej wojsk.

Z powodu czerwonej księgi austryackiej a mianowicie tej części jej, która się zajmuje kwestyą północnego Szlezwiku, *Gazeta krzyżowa* zarzuca rządowi austryackiemu stronniczość przeciw Niemcom, gdyż bar. Beust zapowiada, że gdyby kwestya Szlezwiku pozostała dłużej nierozstrzygniętą, mogłaby wyniknąć wojna. „Nie wiemy — mówi taż gazeta — jak dalece bar. Beust upoważnionym jest przez inne państwo do takiego odezwania się. Ale niech o tem wiedzą tak w Wiedniu, jak wszędzie, że wojna wywołana przez obstawanie Prus przy posiadaniu Dyplu i Alsen, pociągnęłaby w Niemczech północnych to samo powstanie wszystkich sił zbrojnych państwa i ludu, jak w wojnie o niepodległość w latach 1813 — 1815. I nie łudzimy się pewnie, przypuszczając, że wojna prowadzona dla tak wielkich celów niemieckich zapaliłaby również uczucie narodowe w południowych Niemczech. Nie Prusy wyzywają do wojny, lecz uczyniłby to ten, ktoby nas chciał przymusić do zwrotu prawowitej własności, i bezwarunkowego poświęcenia narodowości niemieckiej."

Słowa te chociaż napisane z powodu Austryi, wymierzone są widocznie przeciw Francyi, co już jest oczywistem z powołania się na lata 1813 — 1815. Co do prawowitego posiadania Szlezwiku, traktat prażski nie mówi tak bezwzględnie, zastrzega bowiem zwrot jego części.

Nordd. allg. Ztg napisała już kilka artykułów dyalektycznych, dowodzących, co jest legitymizm, na czem polega, kiedy takowy ustaje być prawem publicznem, w jakich przypadkach rząd nieprawy staje się prawowitym, jakie są obowiązki poddanych w przypadku sporu prowadzonego o legitymizm między dworami, w czem prawo prywatne różni się od prawa publicznego pod względem posiadania i mnóstwo innych kwestyj z zakresu prawa publicznego. Oczywiście, że organ rządu pruskiego powołuje się na różnych pisarzy politycznych i prawniczych znanych z tego, że bronią zawsze i wszędzie interesu *Prus*, jak np. Savigny, Bluntschli, itd. Wszystko to zaś posłużyć ma na to, aby usprawiedliwić nie już zabór Hanoweru, Kusseln, Nassau, Frankfurtu, Holsztynu, Szlezwiku i Lauenburga, lecz oraz na usprawiedliwienie konfiskaty majątków prywatnych króla Hanowerskiego i elektora Heskiego. Wszystkie te dedukcye byłyby zbytecznemi wobec faktu dokonanego siłą, gdyby tu i owdzie w Izbie deputowanych w Berlinie nie było potrzeba niektórym członkom Izby jakiegoś pozoru legalności dla usprawiedliwienia przed sobą konfiskat świeżo zarządzonych. Artykuły te mają wyłącznie posłużyć dla uspokojenia tej małej liczby deputowanych, którzy jeszcze nie są z sumieniem swojem w zgodzie. Politycznej wagi nie mają te wywody bynajmniej.

Z powodu, że *N. fr. Presse* napisała była, iż rząd austryacki posiada w ręku dowody knowań rosyjsko pruskich w krajach austryackich, *Nordd. allg. Ztg* woła o dowody. Wszelako pomieniony dziennik wiedeński pisał był, że rząd austryacki nie chce użyć tych dowodów do wytoczenia procesów ajentom rzeczonym, gdyż pragnie uniknąć większego rozdrażnienia stosunków swoich z Berlinem i Petersburgiem.

Poseł pruski przy rządzie włoskim hr. Usedom miał dziś wyjechać z Berlina do Florencyi, lecz po drodze wstąpi do Karlsruhe. Pogłoski przeto o jego odwołaniu okazały się być mylnemi. Posada hr. Goltza w Paryżu nie została dotąd obsadzoną. Wieść jednak krąży, że poseł pruski w Petersburgu ks. Reuss przeznaczony jest do Paryża.

Z powodu, że ciągle jeszcze jest mowa o żądaniach ze strony Austryi zwrotu wydatków ponoszonych przez nią w budowie i utrzymaniu twierdz dawnych Związku niemieckiego, powiada *Kreuz Ztg*, że Austrya roszczeń tych nie może robić, bo własność ruchomą z twierdz południowo niemieckich już otrzymała sobie zwróconą, a co do własności nieruchomej, nie może zabrać wałów i murów, żądanie zaś wynagrodzenia byłoby bezużyteczne, gdyż w takim razie domagałyby się również Prusy zwrotu kosztów przez siebie ponoszonych na te twierdze, rządy zaś państw południowo-niemieckich nie byłyby w stanie żądań takich zaspokoić. Traktat prażski zapowiedział ustanowienie komisyi likwidacyjnej, i taka komisya zasiadała w Frankfurcie, i uchwaliła, że twierdze pozostają własnością państwa, w którego obrębie leżą; traktat z resztą prażski stanowi w artykule 8, że Austrya ma prawo żądać zwrotu tylko ruchomego mienia swego w tych twierdzach.

W pruskiej Izbie deputowanych niejednokrotnie toczyły się już rozprawy nad zastępstwem urzędników wybranych deputowanymi, a to z powodu kosztów, jakich to zastępstwo wymaga. Przypominamy sobie, że hr. Bismark wyraził się raz przeciw wyborom urzędników na deputowanych, lecz wtedy przeciwnicy jego, liberaliści, opierali się właśnie na wielkiej liczbie urzędników sądowych, którzy tworzyli w Izbie przeciwwagę żywiołowi szlacheckiemu. Konstytucya pozwala urzędnikom zasiadać w Izbie, a przeto rząd nie może tamować ich wyboru. Wszelako, gdy konstytucya nie orzeka, kto ma zastępować wybranych, i kto ma ponosić koszta zastępstwa, rząd utrzymuje, że wybrani mają z płacy swojej wynagradzać zastępców. W tym przedmiocie wniósł onegdaj interpelacyę dep. Bonin, na którą minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg odpowiedział, że skarb nie ma obowiązku ponoszenia tych kosztów, a rząd pragnie rzeczywiście usunąć zbyteczny napływ urzędników do Izby, gdyż na tem cierpi służba publiczna. Minister nie przytoczył jednak pobudki politycznej, a tą jest, aby urzędnicy nie zwiększali stronnictwa liberalnego, i nie stawali przeciw rządowi, zasłonięci ustawą o nieodpowiedzialności deputowanych.

W rozprawach budżetowych nad etatem ministerstwa handlu, uchwaliła Izba wniosek deput. Szułdrzyńskiego, aby rząd na przyszłe zebranie sejmu przedłożył plan uregulowania rzeki Warty.

Donoszą z Berlina, że członkowie konserwatywni komisyi sejmowej sekwestracyjnej zamierzają postawić wniosek, aby z majątku zabranego królowi Hanowerskiemu wyłączyć 400,000 tal. i przeznaczyć na tajny fundusz mający być użyty na pokrycie środków śledzenia zabiegów tego króla w odzyskaniu korony, tojest, że kosztem jego ma być utrzymywana tajna policya. Przypomina to kontrybucye na Litwie.

Rząd francuski poniósł porażkę w wyborze deputowanego w Angoulême, lecz tak bióro telegraficzne Havasa jak *Constitutionnel* usiłowali pokryć tę przegranę. I tak, telegrafowano: „Kandydat dynastyczny Joubert otrzymał 17.690 głosów; Bodet otrzymał 13.528 głosów." *Constitutionnel* zaś pisze, iż gdy p. Marot, postawiony na kandydata przez opozycyę demokratyczną, usunął się, rząd mając przed sobą dwóch kandydatów dynastycznych, pozostał na boku w ścisłej neutralności. Faktem zaś jest, że Bodet był kandydatem rządowym a nie Laroche-Joubert, i że przegrał, albowiem Marot usunąwszy się, przelał głosy swoje na Jouberta, wprawdzie nie demokratę, lecz zawsze należącego do opozycyi, jak przekonała o tem odezwa jego do wyborców, w której powiada, że kandydaci rządowi wtrącają Francyę w przepaść rewolucyi.

Jeden dziennik wo Francyi został uznany za niewinnego z powodu podpisów na pomnik Baudina. Sąd w Clermont-Ferrand uwolnił *L'Indépendant du Centre*, a *Gazette de France* winszuje z tego powodu ministrowi Rouherowi, że jego rodacy z Auvergne tak są niezależni w sądzie swoim. Prokurator apelował do sądu wyższej instancyi w Riom. Natomiast *Indépendant du Midi* skazany został za obrazę Cesarza na 1000 fr. Ten ostatni dziennik nie ogłosił nawet listy podpisów, tylko podał, że złożone w redakcyi pieniądze na pomnik, tyle a tyle wynoszą. *Courrier de Narbonne* został skonfiskowany niewiadomo za co. Na zapytanie redakcyi odpowiedziano, że ogólne zachowanie się dziennika jest nieprzyjazne rządowi. Na tej drodze można daleko zajść, bo aż do ordonansów Karola X.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Peszt 25 listopada. Na posiedzeniu pełnem Delegacyi z Rady państwa, toczyły się rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Rechbauer wniósł o uchwalenie tajnych wydatków w ilości 350,000 złr. Po dłuższych rozprawach, w których kanclerz bar. Beust położył nacisk na konieczność tego wydatku względami na stosunki zewnętrzne, wniosek Rechbauera został odrzucony, a wniosek większości przyjęty. W rozdziale poselstw, Rechbauer wniósł o zwinięcie poselstw w Saksonii, Wirtembergii, Hamburgu i Portugalii, a zastąpienie posłów zwykłymi sprawującymi interesa. W obradach nad tym przedmiotem brali udział Gross, Greuter, który robił rekryminacye przeciw księdze czerwonej, tudzież Schindler. Bar. Beust odpierał liczne zarzuty i rzekł, iż ministeryum nie oczekiwało z rokowań z Rzymem jakiegokolwiek skutku, lecz chciało tylko uniknąć zerwania związków dyplomatycznych, i tyle też osiągnęło. Po tem przemówieniu, wnioski większości zostały uchwalone.

Florencya 25 listopada. W Izbie deputowanych wybrany prezesem Mari, a Mordini wiceprezesem. Wielu deputowanych interpelowało rząd o wykonanie wczoraj w Rzymie wyroku śmierci na Montim i Tognettim w wyrażeniach oburzenia i odrazy przeciw postępowaniu rządu papieskiego. Menabrea odpowiedział, że rząd doznał wielkiej boleści z powodu wykonania wyroku, poczytuje takowe za błąd polityczny i szkodliwy powadze papieskiej. Izba podzielając naganę ministra Menabrei, przeszła do porządku dziennego.

Kursa. Wiedeń 26 listop. godzina 2 po połud. Metaliki 59·—. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 60·20. — Pożyczka narodowa 64·40. — Losy z roku 1860 91·—. — Akcye banku ostęplowane 686. — Akcye kred. 240·30. — Londyn 118·15 — Srebro 116·—. — Dukat 5·55.

Paryż 25 listopada wieczór. 71·75.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 26 listop.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	83	81
Banknoty pol. 100 złr.	422	414
Ruble ros. za 100 rsr.	161½	158½
Talary prs. za 100 tal.	174	172
Bankn. pr. za 150 złr.	90	89
Srebro nowe austr. .	116¾	115¾
Dukat ważny . . .	5 60	5 46
Napoleon d'or . . .	9 50	9 28
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 25
Listy galic. nowe z k.	76½	74½
„ „ stare „	80½	76½
Oblig. indem. „	70½	68¾
Ak. k. g. bez k. i dyw.	217½	213½
„ L. Cz. z całą wpł.	177	172
Listy. austr. zakładu kredyt. ziemskiego	86 10	85 90
Wiedeń 24 listop.		
5% Metaliki na w. a.	55 90	55 70
„ Pożyczka narod.	64 30	64 10
„ Metaliki na m. k.	59 —	58 90
„ Obl. ind. niż. Aust.	89 —	88 50
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor i b.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	70 50	70 —
„ „ bukow.	70	69 50
„ „ „ siedmg.	72 75	72 25
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	97 90	97 70
4% Galicyjskie . .	75 —	74 50
5½% Węgiersk. los.	91 25	91 —
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	177 —	176 50
„ „ „ 1854	83 75	83 25
„ „ „ 1860	90 40	90 20
„ „ „ 1864	103 25	103 10
„ Como-Rente .	24 50	24 —
„ Kredytowe .	144 25	144 —
„ żegl. par. na D.	93 25	92 75
„ Ks. Esterhazy	170 —	160 —
„ Księcia Salm.	42 —	41 —
„ „ Palfy.	33 50	33 —
„ ks. Klary . .	36 50	35 50
„ hr. St. Genois	34 50	34 —
„ miasta Budy	33 —	32 50
„ ks. Windischg.	23 —	22 50
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa . . .	14 25	13 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	688	683
Zakładu kredytow.	235 70	235 50
Żeglugi par. na Dunaju	554	553
Kolei półn. Ferdynan.	1995	1990
„ rządowej fr.-a.	296 50	296 30
„ zachodniej c. El.	180 75	180 25
„ Pardubickiej .	158 —	157 50
„ południowej .	195 70	195 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	145 25	144 75
„ Galicyjskiej .	214 —	213 50
„ Czerniow. . .	174 25	174 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	88 —	87 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	87 25	86 75
Kol. Rząd. St. 500 fr.	126 25	125 75
„ „ „ Emis 1867 „	122 75	122 25
Kol. połud. St. 500 fr.	103 75	103 25
„ Bony 6% 1875-1876.	219 50	219 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	91 75	91 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ w sreb. 5% „ „ „	105 75	105 25
Kol. Głog. za 100 fl k m.	75 50	75 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	86 50	86 25
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	80 —	79 50
— w srebrze „	90 50	90 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a w srebrze 5% za 100	97 50	97 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	91 75	91 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	75 50	75 25
„ „ „ Emisya 1867.	83 —	82 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 90	81 60
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	83 50	83 —
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 50	90 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	88 —	86 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	95 50	95 —
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 54	5 53
Złoto *al marco* . .	5 52	5 51
Napoleondory . . .	9 37^{5}	9 35^{5}
Fryderyki	9 85	9 75
Luidory (niemieckie)	9 50	9 45
Suweryny angielskie	11 80	11 75
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	116 25	115 75
Srebro, kupony . .	116 25	115 75
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 68¼	1 68
Lwów 24 listopada.		
Dukat holenderski .	5 46	5 40
„ cesarski . . .	5 50	5 45
Półimperyał rosyjski	9 44	9 34
Rubel srebr. rosyjski	1 81	1 76
„ pap. „	1 60½	1 59½
Talar pruski	1 73½	1 72½
Listy gal. b. kup. w. a.	75 40	74 90
„ „ m. k.	79 10	78 60
Listy zast. banku hip.	88 50	88 10
Obligi indem. b. kup.	69 70	69 20
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	215 —	214 —
„ „ lwow.-czer.	175 —	174 50
Akcye banku hip. gal.	72 50	71 50
Warsz. 24 listop.		
Listy zast. 1 ser. rub.	84 33	83 —
„ „ 2 ser. „	80 17	79 67
„ „ kupon „	— —	1 68[illegible]
Listy likwidac. „	68 57	68 32
„ kupon „	— —	1 93⅓
Pożyczka r. 1865 „	137 75	137 —
„ r. 1866 „	133 75	133 25
Kolej warsz. wied. „	— —	66 —
„ warsz. byd. „	66 —	65 —
„ warsz. teresp.	95 —	94 —

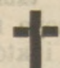
Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 9.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.30 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.



Za duszę ś. p.
FRANCISZKA ANTONIEGO
WOLFF de WOLFFSTHAL,
bankiera i dziedzica dóbr w Królestwie Polskiem,
zmarłego dnia 3 Grudnia 1818 r.
odprawi się
jako w rocznicę pięćdziesięcioletnią
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
w Czwartek dnia 3 Grudnia r. b.
Nabożeństwo żałobne
na które się Krewnych i Przyjaciół zaprasza. (2153-1-2)T

W Księgarni p. ***Milikowskiego*** i w Ajencyi p. ***A. J. Piątkowskiego*** pod L. 31 m. we Lwowie, ukazała się właśnie w polskim i niemieckim języku:

NAUKA GORZELNICTWA

wedle nowego systemu opodatkowania wydana
przez
J. Halskiego,
praktycznego Gorzelnika technicznego.

Dziełko to, wedle długoletnich doświadczeń i umiejętnych zasad opracowane, ma na celu objaśnienie prędkiego jako też zupełnego odfermentowania zacierów, przez co najwyższy wydatek okowity osiąga się, poucza prócz tego dokładnie sposobu sporządzania potrzebnych do prędkiej fermentacyi sztucznych drożdży, również traktuje o tak ważnym stosunku mięszania jak też i o słodzeniu rozmaitych gatunków zboża. (2117-2-3)T

Cena jednego egzemplarza **6 złr.** w. a.

Konkurs,

Nr. 1148

Celem obsadzenia ustanowionej przy Wydziale powiatowym w Myślenicach posady **Sekretarza**, z płacą 800 złr. w. a. rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się odpowiedniem uzdolnieniem, i wnieść podania swoje do Wydziału powiatowego, najdalej do d. 20 Grudnia r.b.

Z Wydziału powiatowego.

Myślenice dnia 21 Listopada 1868.
(2134-2-3)T

Obwieszczenie.

N. 3582. (2135-2-3)T

Magistrat miasta Rzeszowa niniejszem wiadomo czyni, że w dniu 2im Grudnia 1868, o godzinie 9 rano, prawo propinacyi wódczanej i piwnej, wraz z dodatkiem gminnym i użytkiem browaru miejskiego, gminie miasta Rzeszowa przysługującego, w dwu-letnią dzierżawę, to jest od 1go Stycznia 1869 do ostatniego Grudnia 1870 r., wypuszczoną będzie.

Cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego ustanawia się na kwotę 25.031 złr. w. a., zaś wadyum przed rozpoczęciem licytacyi do rąk Komisyi złożyć się mające na kwotę 2504 złr. wal. austr.

Oferty pisemne należycie wystawione, i przepisanem wadyum zaopatrzone, przyjmowane będą aż do chwili zamknięcia licytacyi ustnej — przeto po zamknięciu tejże licytacyi żadna oferta przyjętą nie będzie.

Warunki licytacyi może każden chęć licytowania mający przed i w czasie licytacyi przejrzeć.

Nakoniec wiadomo się czyni, że ubezpieczenie prawa propinacyi wódczanej i piwnej na powyższym terminie jako pierwszym i ostatnim nastąpi, tudzież, że po upływie terminu licytacyjnego wniesione oferty i deklaracye, dotyczące czynszu dzierżawnego, pod żadnym warunkiem w Magistracie przyjęte nie będą, i że niżej ceny wywołania licytowano nie będzie.

Rzeszów dnia 20 Listopada 1868.

Konkurs

N. 842.

W skutek uchwały Wydziału powiatowego z dnia 6 Listopada r. b., rozpisuje się niniejszem Konkurs na posadę **Inżyniera** przy Wydziale powiatowym w Jaśle, z roczną płacą 400 złr. i 100 złr. wynagrodzenia na koszta podróży.

Ubiegający się o tę posadę zechcą pod adresem Wydziału Rady powiatowej w Jaśle przesłać najdalej do dnia 20go Grudnia r. b. następujące papiery:

1. Krótki rys życia;
2. świadectwo odbytych nauk;
3. świadectwo praktyki w zawodzie inżyniera. (2127-2-3) T

Nadmienia się przytem, że tylko kandydaci dokładnie władający językiem polskim będą uwzględnieni.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Jasło dnia 6 Listopada 1868.

OBWIESZCZENIE.

L 3648

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego
postanowiła
pobierać od przedpłat wydanych na powierzone sobie papiery publiczne,
zacząwszy od **d. 1 Stycznia 1869**,
zamiast **6, po 5 od sta rocznie.**

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Od Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego
we Lwowie dnia 19 Listopada 1868 r.

(2152-1-3)T ***Rogoyski***, Sekretarz.

FORTEPIANA i HARMONIJKI.

Nowe fortepiana o 7iu oktaw. z potrójnem ściągnieniem żel. od 250 do 300 złr.
Nowe koncertowe fortepiana z płytami metalowemi . . . od 320 do 360 „
Nowe damskie Pianina o 7iu oktawach najlepszy wyrób . . od 350 do 400 „
Ograne, dobrze utrzymywane fortepiana o 6, 6½ i 7iu oktawach, są każdego czasu do nabycia . . . od 80 do 240 „
Harmonie o 3, 8 i 14 rejestrach nowe i ograne, są do sprzedaży na składzie . . . . od 120 do 540 „

Podpisana firma zaręcza pisemnie za każdy kupiony instrument i przyjmuje także używane fortepiana w zamianę lub kupuje takowe za gotówkę.

J. Gugla
pierwszy austr. Zakład sprzedaży i zamiany fortepianów,
w Wiedniu, Stadt, Bauernmarkt 4, im Durchhause, Gundelhof.

(1991-4-6)T
NB. W Niedziele i Święta od 9ej do 12ej otwarte.

„Szczęść Boże!!" Jeden „Milion" 222.700 talar. srebrnych gotówką,

podzielonych na 19.600 wygran, po złr. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 12 po 17.500, 2 po 14.000, 2 po 10.500, 2 po 8.750, 3 po 7.000, 3 po 5.250, 5 po 3.500, 13 po 2.625, 105 po 1.750,

wiele innych, z których urządzona i **poręczona przez Rząd księstwa, Brunświckiego loterya Państwa** się składa. Wszystkie wygrane zaraz po losowaniu wypłacone będą **gotówką**, a na każdy z wyciągniętych losów, musi paść jedna z wyżej wymienionych wygran. — W ogóle odbędzie się tylko **6** ciągnień, z których pierwsza

już w dniu 10 i 11 Grudnia r. b.

miejsce mieć będzie. Biorący udział w powyższej Loteryi stosunkowo do wielu wygran, bardzo mało ryzykuje, **cały** bowiem **Los oryginalny** (przeto **nie Promesa**) kosztuje tylko 7 złr. — **pół-Losu** 3 złr. 50 cent. — **cwiartka** tylko 1 złr. 75 cent., które za nadesłaniem należytości, nawet do najodleglejszych okolic przesyłane będą.

Kto przeto chce szczęściu w sposób nie bardzo kosztowny a uczciwy rękę podać, raczy łaskawe polecenia—z pełnem zaufaniem—do podpisanego Domu Handlowego, trudniącego się rozsprzedażą tych Losów, nadesłać. (1953-10-)T

Gustaw Schwarzschild w Hamburgu.

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex. (1845-8-12)T

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gościec w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki — połówki frank i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neave St. Merry, 40 — w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza* — w Pradze w składzie mat. aptecz. p. *Vsetecky*

Kute przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu badane i ostęplowane

Wagi dziesiętne

(1792-8-50)

Waga dziesiętna, kuta. 4-kątna. **Wagi huśtające.** **Czworokątnego kształtu z 8-letniem zaręczeniem**

są po następujących cenach do nabycia:

Wytrzymał.:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 centr
Cena . .	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110 złr.

Potrzebne do tych Wag funty, dostarczam po najtańsz. cenach

Również wykonywam i mam zawsze w zapasie **Wagi huśtające** (Balance), których są bardzo trwałe i praktyczne, na których gdziekolwiek są postawione, ważyć można:

Wytrzymałość:	2	4	10	20	30	40	60	80 funt.
Cena . . .	9	12	16	22	26	30	35	40 złr.

Także wykonywam i mam na składzie **Wagi dla bydła** z poręczami, aby na nich ważyć woły, krowy, świnie, cielęta, owce, z kutego żelaza, badane i stęplowane przez c. k. urząd próbierczy w Wiedniu, z 10-letniem zaręczeniem:

Wytrzymałość	15	20	25 cetn.
Cena . . .	100	120	150 złr. wraz z funtami.

Nareszcie wyrabiam **silne Wagi mostowe**, aby na nich ważyć obład. wozy ciężar. z kut. żelaza, z 10-letn. zaręczeniem:

Wytrymałość	40	60	70	80	100	150	200 cetn.
Cena . . .	350	400	450	500	550	600	750 złr.

Zamówienia zamiejscowe wykonywują się natychmiast, albo za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości koleją.

L. Buganyi, Fabrykant wag i ciężarów wagowych. **Główny Skład w Wiedniu, Stadt, Singerstrasse N. 10 Fabryka, V., Griesgasse N. 32** und Hundsthurmerstrasse 89.

Z paryskiego Bazaru **dla Austryi** niechaj sobie każdy każe przysłać za pobraniem należytości pocztą:

Garnitur listowy, składający się ze 100 najlepszych papierów listowych, z dowolnem nazwiskiem, lub literami, 100 najlepszych Kopert i 100 pięknych Pieczątek z 1 literą. Garnitur 95 centów— jeszcze piękniejszych złr. 1·35 c. — 100 papierów listowych z monogramami angielskiemi 90 centów.

100 najpiękniejszych Biletów wizytowych, litografowanych na glancownym papierze 85 c. — 2-wiersz. 1 złr. 100 szt. na papierze bristol. 1·25.

1.000 sztuk pieczątek, piękny druk złotem, bez różnicy tekstu złr. 1·60 — 500 sztuk złr. 1·25 c.

Komiczny podarunek damski, przedstawiający małe dziecię, nie jest zaś niczem innem, jak mydłem, gąbką i kawałkiem wełnianym do tarcia — ten piękny przedmiot wzbudza ogólną uwagę, 1 sztuka złr. 1·20 centów. — Cenniki na wszystkie przedmioty opłatnie i darmo. (1978-2-5)T

„Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien,"
Kärntnerstrasse N. 51, — Palais Tedesco.

Młoda osoba, mężatka, dobrze uzdolniona, z patentem Instytutu, życzy sobie dawać lekcye muzyki na fortepianie, języka francuskiego i innych — może oraz przysposabiać panienki na pensye uczęszczające.

Wiadomość bliższa przy placu Franciszkańskim pod L. 148 na dole. (2065)

Osoba, lat wieku licząca 28 — stanu wolnego — poszukuje miejsca do **zarządu**, na prowincyi. Życzący, raczy się zgłosić pod adresem: „W. l. K., poste restante Kraków." (2066-1-2)T

ASTMY. Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek anti-astmatycznych p. ***Levasseura,*** 19, rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można: w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego — we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza. (2141-1)

TOLUTINE RIGAUD

Rigaud et Comp. w Paryżu, 45, rue Richelieu.

Przepyszna woda toaletowa z balsamu jagód i rozmaitych pachnących roślin wyrabiana. Takowa korzystnie zastępuje Wódkę Kolońską, jako też wszelkie dotąd najulubieńsze wyroby podobnego rodzaju — wzmacnia skórę, czyni ją giętką i dodaje jej nowej siły.

Jeneralny Skład dla Wiednia i całej austryackiej monarchii do sprzedaży hurtownej u p. **Ig. Krebsa,** Wollzeile Nr. 1—3.

Do nabycia: w Krakowie u pp. F. B. Hahna - we Lwowie u p. R. Schwarza, A. Steifa Synów i Berlinera — w Tarnopolu u p. Dra Buchelta — w Brodach u p. Franzosa. (2106-1-)T

Uwiadomienie.

Na obecnie ukończonem ciągnieniu Brunszwickiego losowania, padły na następujące numera obok stojące wygrane:

na Nr.	talarów	na Nr.	talarów
4407	61000	19034	6000
28872	40000	1446	5000
3008	20000	23821	4000
27559	10000	3979	3000
21346	8000	31966	3000

Następnie przyszły do losowania 3 wygrane po talarów 2.000, 4 po tal. 1.500, 100 po tal. 1000 i 11.084 małych wygran aż do 47 talarów.

Z przyjemnością konstatujemy, że z większych wygran znowu wiele trafnych za pośrednictwem Domu handlowego *Izydora Bottenwiesera* w Frankfurcie nad Menem — w Austryi wypłaconych zostało.

Najbliższe ciągnienie odbędzie się znowu w dniu **10 i 11 Grudnia r. b.** a odsyłamy czytelników do ogłoszenia tego domu, umieszczonego w dzisiejszym numerze. (2151-1-)

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 **w Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego); w *Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Pradze w składzie materyałów apt p. *F. Vsetecky,* (1776-8)

MESSENDORFSKA FABRYKA
towarów metalowych i maszyn
poczta **Freudenthal** (Szląsk),

przyjmuje zamówienia na wyroby żelazne, to jest Kotły parowe z potrzebami, Kotły naftowe wraz z wężami, Rezerwoary, Filtry, Rury opalowe, Transmisye, Wentyle żelazne, Zaśrubowania i Śruby, wszelkie gatunki towarów mosiężnych i z odlewów żelaznych, to jest Kurki, Wentyle, Pompy do piwa i zacieru, i t. p. ciągnione rury miedziane do 12 stóp długości każdej szerokości; - dalej kompletne Aparaty gorzelniane i destylacyjne; całe przyrządy browarniane, cukrowarniane i łazienkowe. (2002-4)T

Ceny odpowiednio czasowi tanie. Wykonanie rzetelne i szybkie. Cenniki na żądanie opłatnie się przesyłają.

Schenk i Tatzel.

Wyborne dobrze watowane

Paltoty zimowe

najlepszy, towar, doskonale szyte

14 złr.

Futra do podróży

podszyte baranami a szopami lamowane

30 złr.,

również po najtańszych cenach:

Paltoty krótkie zimowe od	. 6 do 14	złr.
Paltoty wyborow dto . .	od 14 do 50	„
Suknie wierzchnie	od 8 do 28	„
Surduty myśliwskie . . .	od 6 do 22	„
Surduty jesienne	od 6 do 26	„
Ranne suknie (szlafroki) .	od 8 do 28	„
Podróżne Gunie z kaptur.	od 8 do 30	„
Futra do podróży	od 30 „ 120	„
Futra do miasta	od 40 „ 200	„
Spodnie zimowe	od 4 „ 14	„
Różne Kamizelki	rd 2½ „ 10	„

zaleca do kupna

Skład Ubiorów
Kellera i Alta

w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro „zum Stock am Eisen, Ecke der Kärntnerstrasse.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców) *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia,* w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez pretensyi odbieramy napowrót.* (1551-158-200)

Trochę noszone Suknie, to jest 200 Paltotów zimowych, sprzedają się taniej mniej zamożnym. Zasadzając się na tem, że wszystkie nasze towary gotówką płacimy, że ze wszystkiemi fabrykami krajowemi i zagranicznemi stoimy w bezpośrednim stosunku, nareszcie opierając się na naszem zawsze rzetelnem postępowaniu, niczego nie pominiemy, aby wszelkim wymaganiom w jak najlepszy sposób odpowiedzieć.

Keller et Alt.
w Wiedniu Graben N 3, I. piętro, „zum Stock am Eisen."

Tania Partya
wybrakowanej Porcelany.
Serwisy stołowe, do kawy i herbaty, talerze, itd.
są do sprzedania. (2028--3)T

J. POJ, WIEN, Stadt, Naglergasse Nr. 9.
Cenniki się przesyłają opłatnie.

Na porę jesienną i zimową, poleca, znana w całym kraju i zagranicą dla swej dokładności wyrobu c. k. wyłącznie uprzyw.

Fabryka nieprzemakalnego, sukiennego, pilśniowego i skórzanego obówia.

A. ROTHSTERNA
w Wiedniu,
Stadt, Habsburgergasse N. 1, alt obere Braunerstrasse, nächst am Graben

swój bogato zaopatrzony skład według najnowszego i najodpowiedniejszego kształtu wyrabianego obuwia dla mężczyzn dam i dzieci dla użytku domowego, podróży, polowania, szczególniej do zalecenia cierpiącym na odmrożenia, odciski, gościec i dnę. (matyzm).

Dla dam.

Trzewiczki domowe filcowe lub sukienne od kr. 70 do złr. 2·60.
Kamaszki sukienne z podeszwami sukiennemi lub patentowanemi od złr. 1.80 do 2.20.
Trzewiczki filcowe z nieprzemakalną podeszwą od złr. 2·80 do 3·20.
Trzewiczki filcowe z gumami zupełnie nieprzemakalnemi od złr. 3·40 do 6·50.
Buty skórzane ze skórzanemi lub gumowemi podeszwami od złr. 3.40 do 8.50.
Kamaszki aksamitne ze skórzanemi podeszwami od złr. 3 do 7.
Kamaszki aksamitne z gumowemi od złr. 4 do 8.
Kamaszki dziecinne ze sukna filcem podszywane od kr. 80 do złr. 3·50.
Buty podróżne od kr. 80 do złr. 5·50.

Dla mężczyzn.

Kamaszki sukienne z sukienną podeszwą złr. 2·20.
Kamaszki sukienne z nieprzemakalną podeszwą złr. 3·80.
Kamaszki sukienne z nieprzemakalnemi obkładami złr. 5, 6 do 8.
Kamaszki filcowe obkładane rosyj. lakierem z gumowemi podeszwami, filcowemi podkładami bardzo ciepłe złr. 6·50, 7, 8, 9.
Kamaszki filcowe z obkładami kozłowemi z podeszwami gumowemi po złr. 7, 8·50, 9·50
Buty wysokie od złr. 8 do 12.
Buty do polowania zupełnie nieprzemakalne od złr. 8·50 do 16.

Szczegółowe cenniki rozsyłają się bezpłatnie. Zamiejscowe zamówienia wypełniają się jaknajszybciej a obstalunki za pobraniem należytości wysyłam. Przyjmuje się do naprawy. (1930-9-20)

Nowo założona
RESTAURACYA
w HOTELU NARODOWYM,
przy ulicy Sw. Józefa,
poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (2040-5-)T

Tylko 1¾ złr.

kosztuje ćwierć oryginalnego losu państwa (nie promesa) 3½ złr połowa, a 7 złr. cały los, — na najbliższe, bo już **dnia 10 Grudnia r. b.** mające się odbyć wielkie losowanie wygran państwa wystawianych i poręczanych przez Rząd Brunszwicki.

Urządzenie tego przedsiębiorstwa, jest w istocie tak korzystne i widoki pomyślnego skutku tak wielkie, jak się rzadko wydarzają. W obecnem bowiem ciągnieniu większa połowa losów z wygranemi na Tal. **100,000, 60,000, 40,000, 20000, 10000, 8000, 6000, 5000, 4000, 3000, 2000, 1000,** itd. wyciągniętą być musi.

Zamówienia na oryginalne przez Rząd wystawione losy będą natychmiast za nadesłaniem należytosci w Banknotach wypełniane; a podpisany po każdorazowem ciągnieniu posiadaczom losów bezzwłocznie przesyłać będzie urzędowe listy wygran jak również do każdego zamówienia dodawać będzie bezpłatnie plan losowania.

Wygrane nietylko w każde miejsce natychmiast zostaną rozesłane ale i na żądanie mogą być także we wszystkich znaczniejszych miastach Austryi za pośrednictwem podpisanego Domu Handlowego wypłacone.

Sprowadzając powyższe losy wprost, odnosi się wszelkie korzyści. A ponieważ przy ogromnym napływie zamówień nawet zapasowe losy prędko rozebranemi być mogą, uprasza się więc łaskawe polecenia z pełnem zaufaniem niebawem nadesłać pod adresem:

Isidor Bottenwieser.
Bank- & Wechselgeschäft in
(2150-1 T **Frankfurt a. M.**

Najlepsze
Wiedeńskie Czernidło na buty
bez **kwasu siarczanego**
wyrobu (38-4-52)
STEFANA FERNOLENDTA,
Fr Fernolendta Siostrzeńca
w Wiedniu,
Schulerstrasse Nr. 21.

Świecące Czernidło

Pate Pectorale George,

cukierki piersiowe przeciw grupie, katarom, kaszlowi i chrypce.

Cena 1 skrzyneczki 70 c.

Cahou aromatisé, do usunięcia nieprzyjemnego odoru z ust, po paleniu tytoniu, po jedzeniu i używaniu trunków rozgrzewających. Niezbędne przy odwidzinach wyższych towarzystw, teatrów, balów, itd. Przy każdorazowym użyciu żuje się 1 pigułkę. Pudełeczko 70 c.

Maxa F, Schmidta, w jednej chwili uspakająca, przeciw skorbutyczna tynktura na zęby. Jedyny dotychczas doświadczony środek przeciwko męczarniom bólu zębów, działa w tej chwili, nie zawiera żadnych ostrych i kwaśnych substancyj, wskutek czego nawet i dzieci używać jej mogą. Flaszeczka 40 c.

Plaster na ruptury, szczególnie używany przy cierpieniach brzucha, zrobiony i zalecony przez Dra Krüssi, praktycznego lekarza dla ruptur w Bazylei. W pudełkach blaszanych z opisami. Cena 3 złr. 50 c. w. a. (2016-3-12)T

Odontina pasta na zęby, najlepszy środek do czyszczenia zębów, do utrzymywania ich w stanie zdrowym i czystym, do usunięcia osadu bez bólu i w sposób nieszkodliwy, do wzmocnienia dziąseł, przeciwko krwawieniu i rozmiękczeniu; w słoikach porcelanowych po 80 c.

Kiesowa Augsburska esencya życia, szczególniejszy środek przeciwko zatkaniu kałowemu, przeciwko złemu trawieniu i cierpieniom hemoraidalnym. Duża flaszka 1 złr., mała 50 c.

Francuzki płynny środek do barwienia włosów, którym w 10 minutach według upodobania na czarno, brunatno i płowo, trwałe takowe zabarwić można. Przyrząd do tego, tj. 2 szczoteczki i 2 miseczki 60 c. 1 flakonik tego płynu zabarwiającego 2 złr.

Balsam przeciw odmrożeniu, w słoikach po 50 c., łagodzący w jak najkrótszym czasie, nawet zastarzałe odmrożenia dokładnie uleczający, zjednał sobie przez swoją skuteczność ogólne zadowolenie.

Prawdziwy tran rybi Dorsch Leberthran Oel), uznany jako najlepszy środek leczniczy w słabościach piersiowych i płucowych w najlepszym gatunku, dobrego smaku, 1 butelka 1 złr. i 1 złr. 80 c.

Pastylki wzmacniające (Pastylki rzymskie), wieloletniem doświadczeniem stwierdzony środek przeciw ogólnym osłabieniom. Zalety tego sztucznego środka zależą na usunięciu powstałego osłabienia, nawet w podeszłym wieku, przez doznanie wzmocnienia. W oryginalnych flakonach po 10 złr.

Szwajcarski likier słuchowy, doświadczony, w skutek badań lekarskich za środek uznany, uleczający głuchotę, kłócie i szum w uszach, i stósowny do odzyskania całkiem utraconego słuchu. Cena 1 flakonika 1 złr.

Jos. Weiss,
Apotheker zu „Mohren" Wien, Tuchlauben.

Przy zamówieniach pocztą dolicza się osobno 10 centów na opakowanie.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*